www.naszrymanow.pl

NASZ RYMANÓW

ISSN 1641 - 5515

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY Z GMINY RYMANÓW

RYMANÓW, BAŁUCIANKA, BZIANKA, GŁĘBOKIE, KLIMKÓWKA, KRÓLIK POLSKI, LADZIN, ŁAZY, MILCZA, POSADA GÓRNA, PUŁAWY, RUDAWKA RYMANOWSKA, RYMANÓW ZDRÓJ, SIENIAWA, WISŁOCZEK, WRÓBLIK KRÓLEWSKI, WRÓBLIK SZLACHECKI, ZMYSŁÓWKA

Rok XI Nr 11 (130) LISTOPAD 2011 Cena 3,50 zł (z VAT)

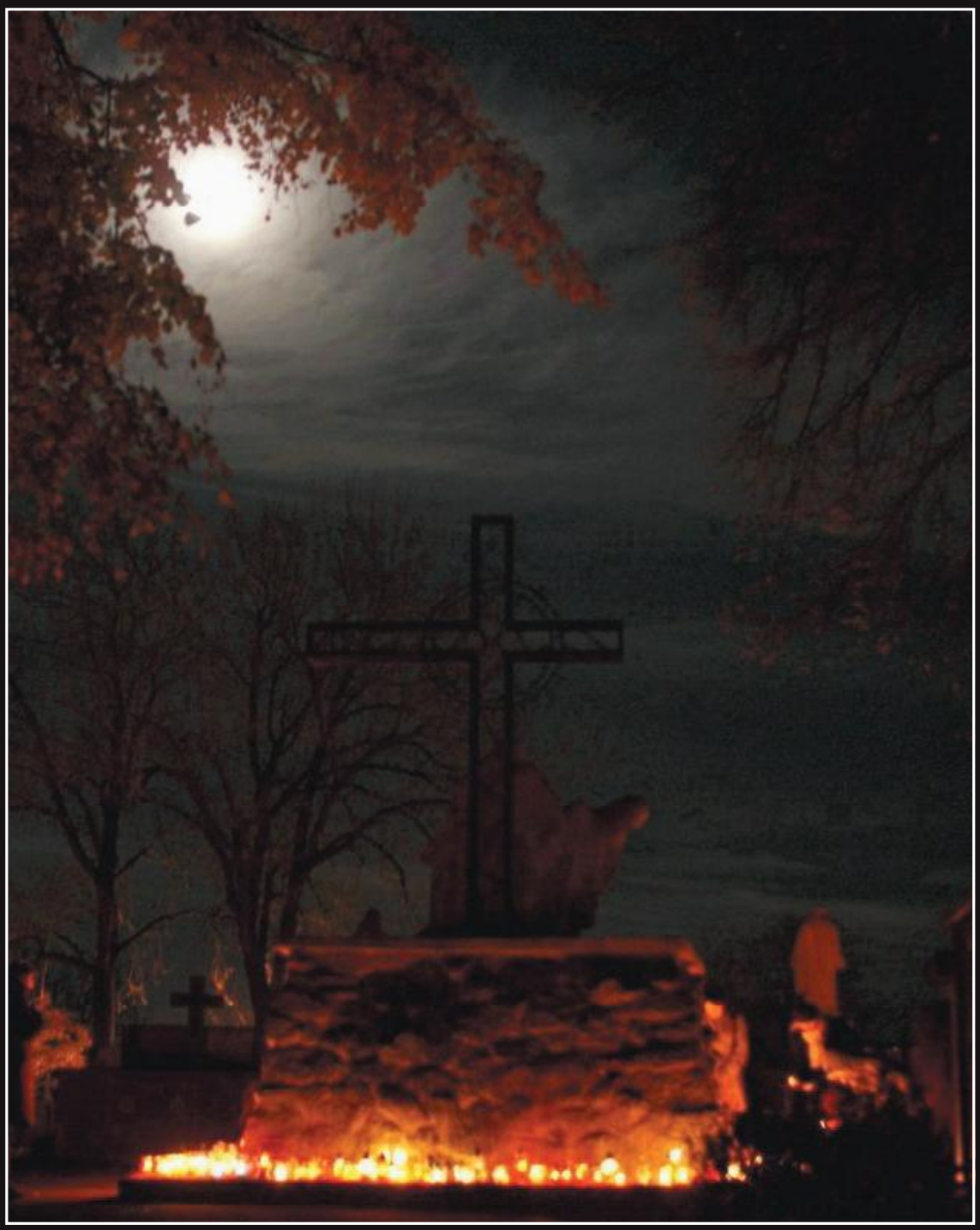

„Poza horyzonty" z leśnikami

Uczestnicy wyprawy **„Beskid Niski 2011 Survival Expedition"** w dniach 27-29.09.2011 rok, przebywali na terenie rezerwatu „Źródliska Jasiołki". Była to wyprawa organizowana przez Fundację Jaśka Meli „Poza horyzonty". Tym razem grupa 10 niepełnosprawnych osób miała się zmierzyć ze 150 kilometrami trasy w Beskidzie Niskim i Bieszczad.

Jasiek Mela poddany próbie wody (fot. M. Szpiech)

Miejsce biwakowe, zlokalizowane na terenie rezerwatu „Źródliska Jasiołki", stało się na trzy dni bazą wędrowców. Ten postój stał się przyczynkiem do spotkania z leśnikami. Była to okazja do przedstawienia „leśnej roboty". Duże zainteresowanie wzbudził zbiór szyszek jodły wykonywany technikami alpinistycznymi oraz krótki pokaz wyłuszczania nasion. W leśnictwie Rymanów Zdrój Jasiek Mela przeszedł „próbę wody". Picie i smak tutejszej wody mineralnej okazał się dla uczestników wyprawy, jednym z największych survivalowych wyzwań.

Kolejnym etapem było spotkanie w Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Hrendówka". O edukacji leśne opowiedziała Z-ca Nadleśniczego Maria Szkutnik.

Spotkanie zakończono wspólnym zdjęciem „survivalowców" i leśników, obiecując sobie, że nie jest to ostatnie wspólne działanie, a jedynie początek współpracy.

Maciej Szpiech

Wspólne zdjęcie survivalowców i leśników (fot. Piotr Różowicz)

Mający dziś 23 lata Jan Mela stracił lewe podudzie i prawe przedramię w wyniku porażenia prądem, którego doznał w 2002 roku. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli, pokonał swoje ograniczenia. Pokazał, że osoby niepełnosprawne mogą żyć aktywnie, podróżować (wspólnie z polarnikiem Markiem Kamińskim zdobył oba bieguny Ziemi w ciągu jednego roku) i uprawiać sporty ekstremalne.

W następnych numerach:

- Sylwetka E. Mroza
- Z rymanowskiego LO w świat
- Pokusa władzy
- Sport w Zdroju
- „NR" na połoninach
- Nagrodzone prace konkursowe

Wspomnienie

„ Śpieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą zostaną po nich
buty i telefon głuchy..."
ks. J. Twardowski

Jerzy i Krzysztof Kijowscy - bracia bliźniacy ur. w 1966r. mieszkańcy miejscowości Milcza w naszej gminie, zapisali się złotymi literami w dziedzinie kultury. Uzdolnieni muzycznie prezentowali swoje umiejętności podczas wielu uroczystości. Wykonywali utwory muzyczne w duecie na trąbkę w wieku 10 -12 lat. Brali też udział w Wojewódzkim Przeglądzie Muzykujących Rodzin wraz ze swoim licznym rodzeństwem.

Wojewódzkie Święto Plonów Rymanów 1978 - było okazją do zaprezentowania zespołów ludowych z naszej gminy, a także utalentowanych bliźniaków Jerzego i Krzysztofa, którzy to stojąc na przyczepie przy wieńcu dożynkowym wykonali w Rynku Hymn Chłopski i Hejnał Rymanowa z towarzyszeniem naszej Orkiestry Dętej.

Tę cząstkę historii przypominam dlatego, że niestety z żalem w sercach niespodziewanie musieliśmy pożegnać na zawsze Krzysztofa w młodym wieku w czerwcu 2011 r. w dniu zakończenia roku szkolnego. Był to piękny, słoneczny, upalny dzień, ale nad grobem Krzysia nawet niebo wylało strugi łez. Przy okazji chcę wyrazić hołd wszystkim osobom, które zasłużyły się na polu upowszechniania kultury w szerokim tego słowa znaczeniu z którymi miałam zaszczyt współpracować, a już odeszli od nas.

Odpoczywajcie w pokoju.

Janina Elżbieta Kilar

Totus Tuus

(Na imieniny JP II- 4 listopad)

Motto:
"Któż ten mąż ?
To namiestnik wolności
Na ziemi widomy!
Nad ludy i nad króle odniesiony;
Na trzech stoi koronach,
A sam bez korony:
A życie jego - trud trudów
A tytuł jego - lud ludów"
(A. Mickiewicz)

Totus Tuus!

Tkałeś złotą nicią
Życia każdą chwilę
Bo tak nakazał Bóg
Postawiłeś wszystko
Na Królową Maryję
Która ufnych nie zawodzi
Wprowadziła Cię prosto
Do Piotrowej Łodzi
Abyś ludzi łowić mógł.

Janina Elżbieta Kilar

Wydarzyło się w listopadzie

11.XI.1463 – Mikołaj Pieniążek z Witowic, starosta sanocki wzywa do siebie Jakuba, Dymitra, Andrzeja i Mikołaja Sienieńskich „piszących się dziedzicami Rymanowa", w celu zażegnania zaistniałego miedzy nimi sporu. Rozstrzygnięto go dopiero w 1486 r. - dobra rymanowskie przypadają Andrzejowi (tytułuje się Andrzejem Rymanowskim).

23.XI.1621 – Po raz pierwszy obchodzono w USA Święto Dziękczynienia. Ucztowano na pamiątkę przybycia do Ameryki pielgrzymów, którzy rok wcześniej przybyli na statku „MYflower" uciekając z Anglii przed prześladowaniem politycznym. Oficjalnie świętem państwowym zostało ogłoszone w 1779 roku.

27.XI.1701 – Ur. Anders Celsjusz, szwedzki fizyk i astronom, twórca 100-stopniowej skali temperatur. Udowodnił eksperymentalnie hipotezę Newtona o spłaszczeniu kuli ziemskiej.

6.XI.1771 – Ur. Alois Senefelder – litograf niemiecki pochodzenia czeskiego. Litografia to technika graficzna druku płaskiego w której odbijany rysunek wykonuje się w kamieniu litograficznym. Wykonywano głównie ilustracje w książkach i czasopismach.

14.XI.1901 – 110 lat temu austriacki lekarz Karl Landsteiner opublikował w wiedeńskim czasopiśmie medycznym artykuł o odkrytych trzech grupach krwi.

4.XI.1931 – Zmarł Artur Oppman (Or-Ot) publicysta i poeta, pułkownik Wojska Polskiego, autor popularnych wierszy o starej Warszawie i poematów historycznych.

21.XI.1931 Amerykańska firma AT&T wprowadziła do użytku teleks, co było wówczas rewolucją w systemie przesyłania danych.

9.XI.1951 – Jugosławia wniosła do ONZ skargę na wrogie działania ZSRR, po krótkim okresie współpracy. Prasa państw socjalistycznych posłusznie zaczęła określać marszałka Tito jako "psa łańcuchowego kapitalizmu".

12.XI.1981 – W Stoczni Gdańskiej zwodowano żaglowiec „Dar Młodzieży", który zastąpił wycofany „Dar Pomorza". Uroczystość podniesienia bandery odbyła się 4.VII.1982. Ma na 94m długi pokład, 14 m szerokości i 6,6 m zanurzenia a na trzech masztach rozmieszczono żagle o pow. ponad 3 tys. m^2. pełną załogę stanowi 176 osób, w tym 136 uczniów szkół morskich.

17.XI.1981 - Umiera 43-letni Zdzisław Hryniewiecki, syn znanego piłkarza lwowskiej Pogoni. Był objawieniem na skoczniach narciarskich, jako 23-latek zaczynał wygrywać z najlepszymi. Po upadku spędził 22 lata na wózku inwalidzkim.

7.XI.1990 – W Genewie podczas Światowej Konferencji w Sprawie Ochrony Klimatu Ziemi postanowiono ograniczyć emisję freonu, gazu niszczącego powłokę ozonową Ziemi.

3.XI.1991 – Nagle umiera Roman Wilhelmi, aktor, który stworzył niezapomniane kreacje Nikodema Dyzmy i dozorcy Anioła w "Alternatywy 4" oraz role w serialu "Czterej pancerni i pies" i filmie "Zaklęte rewiry".

Wacław Łabuda
(wlabuda.nr@onet.eu)

Fraszki różne

Jana Niemczyka

Inflacja
Od takiej sytuacji
Niech nas Pan Bóg uchowa,
Gdy obok inflacji pieniądza
Jest inflacja słowa.

Many, many…
Wszędzie tylko many, many…
Świat przez pieniądze
Jest zwariowany.

Najgorsi
Najgorsi to tacy,
Co w domu siedzą –
A wszystko wiedzą.

XXX
Kłaniał się nisko wokoło –
Aż upadł na czoło.

Moje troski
Moje troski budzą się ze mną,
Dobrze, że w nocy się zdrzemną.

Wypadek
Poznała go przez przypadek –
Mówi, że to był wypadek.

Lekomanka
Mnie też zażyła,
Bo lekomanką była.

Ratunek
Jesteś niepocieszony?
Przytul się do (cudzej) żony.

Art-NIL
Małgorzata Wołczańska

Wykonuję:
- laserowo pieczątki ekspres
- fotografia do dokumentów (paszport, dowód osobisty itp.)
- fotogadżety (koszulki, kubki itp.)
- fotografia okolicznościowa (ślubna, chrztów, komunii, studniówek itp.)
- reklama wizualna (szyldy, banery)
- sesje fotograficzne (portrety, rodzinne)
- grawerowanie laserem
- strony i galerie internetowe
- wirtualne spacery
- inne usługi fotograficzno-reklamowe

Zapraszam
Rymanów, ul. Rynek 6
Tel. 504 244 283

NASZ RYMANÓW
Miesięcznik
www.naszrymanow.pl

Adres redakcji
38-480 Rymanów „Dom Sokoła"
ul. Grunwaldzka 11
e-mail: **naszrymanow@op.pl**
Społeczne kolegium redakcyjne:
Maria Zmarz (emzet)
– tel. 603 441 362
(przewodnicząca kolegium)
Grzegorz Wołczański (giewu)
(reklama) – tel.504 096 401
(z-ca przewodniczącego kolegium)
Andrzej Biel (andb)
– tel. 134 355 714
Dariusz Królicki (deka)
– tel. 503 025 664
Wacław Łabuda (wła)
– tel. 602 855 458
Lesław Materniak (LM)
– tel. 507 140 048
(korekta)

Współpracowali przy numerze:
Zofia Gierlach, Natalia Guzik, Zdzisław Hajduczek, Janina Elżbieta Kilar, Jakub Litarowicz, Justyna Miklaszewska, Beniamin Mika, Jan Niemczyk, Zdzisław Niedzielski, Piotr Różowicz, Maciej Szpiech, Grażyna Skolarczyk, Izabela Sołtysik

Numer zamknięto: **22.10.2011.**
Skład numeru: **Wacław Łabuda**

Stałe dyżury redakcyjne
w każdą **środę**
w godz. 18-20 w siedzibie redakcji. Redakcja nie odsyła nie zamówionych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów. Wszelkie listy oraz materiały składać można również w kiosku „Ruchu" **do 20 każdego miesiąca.** Redakcja za treść ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności a poglądy zawarte w listach czytelników nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Nie prowadzimy prenumeraty.

Skład komputerowy:
Jolanta Zuzak
Druk:
Chemigrafia Michał Łuczaj
38-400 Krosno, ul. Białobrzeska 74
tel. 13 43 25 415, 13 42 01 353

Adres wydawcy
Stowarzyszenie „Nasz Rymanów"
Organizacja Pożytku Publicznego
Adres: 38-480 Rymanów,
ul. Grunwaldzka 11
Prezes: **Czesław Szajna**
– tel. 13 43 55 917
Konto bankowe:
Bank Spółdzielczy Rymanów
58 8636 0005 2001 0005 6153 0001

Egzemplarze archiwalne kupić można w redakcji, księgarni na ul. Piekarskiej i Biurze Informacji Turystycznej w Rymanowie Zdroju

Okładka:
Rymanowski cmentarz
w Dzień Zaduszny
(fot. Małgorzata Wołczańska)

Wieści z regionu

■ **Do tragicznego wypadku doszło na lotnisku** w podrzeszowskiej Jasionce. Podczas wykonywania skoku wypadkowi uległ 27-letni spadochroniarz. Mimo szybkiej akcji ratunkowej młody mężczyzna zmarł. Do dramatu doszło w sobotę około godziny 13.30. Dla mężczyzny miał był to trzeci skok w życiu, pierwszy w Jasionce.

■ **Jasiek Mela i 10 niepełnosprawnych młodych ludzi,** wędrując przez Beskid, pokonali blisko 150 km. Szli pieszo, jechali i konno i na rowerach. Udowodnili sobie i innym, że niepełnosprawność nie musi niczego ograniczać.

■ **Fabrykę mebli biurowych buduje w Jaśle firma Nowy Styl**, jeden z największych w świecie producentów krzeseł. Nowy zakład będzie kosztował ponad 100 mln zł, ale prawie 40 mln zł to środki unijne. Będzie 90 nowych miejsc pracy, połowa z nich przeznaczona będzie dla kobiet .

■ **Wiceburmistrz złożył rezygnację.** Andrzej Kachlik złożył rezygnację z pełnionej funkcji zastępcy burmistrza miasta Jasła. Pisemny wniosek w tej sprawie przyjął burmistrz Andrzej Czernecki i zarządzeniem z dnia 3 października br. odwołał A. Kachlika ze stanowiska I zastępcy burmistrza miasta Jasła. Andrzej Kachlik pełnił funkcję wiceburmistrza od 3 stycznia br.

■ **Strażnicy leśni zamieniają konie mechaniczne za żywe**, bo w ten sposób spenetrują mało dostępne miejsca. Łatwiej i szybciej dotrą też tam, gdzie musieli dojść pieszo. W piątek(14.10) w nadleśnictwie Baligród odbyła się oficjalna prezentacja „leśnych ułanów". Patrole konne to pilotażowy program testowany w Lasach Państwowych. Na początek przeszkolono 16 strażników z wytypowanych nadleśnictw z różnych regionów Polski. Z Podkarpacia wybrano czterech (z nadleśnictw Baligród i Ustrzyki Dolne), którzy przeszli intensywny kurs w stadzie ogierów w Sierakowie w Wielkopolsce. Na miejscu fachowymi radami służą im policjanci z posterunku konnego w Myczkowie.

■ Z raportu, przygotowanego przez policję wynika, **że we wrześniu miało miejsce mniej wypadków i kolizji niż rok temu o tej samej porze. Niestety, na drogach regionu zginęło więcej osób.** Na drogach Podkarpacia doszło w minionym miesiącu do 186 wypadków. To o 2,6 proc. mniej niż we wrześniu 2010 r. Rannych zostało 209 osób (spadek o 18 proc.). Zginęły natomiast 23 osoby. To o ponad 35 proc. więcej niż przed rokiem! Policjanci odnotowali 857 pijanych kierowców (wzrost o 27 proc.).

■ **Przez dziesięć godzin była nieprzejezdna droga krajowa nr 9** w Trzcianie przed Barwinkiem. Powodem blokady był wypadek, w którym uczestniczyły trzy samochody ciężarowe. Dwóch kierowców z ciężkimi obrażeniami ciała trafiło do szpitala. Zdarzenie miało miejsce 11.10.2011r.

■ **Mały samolot ultralekki,** który wystartował z Mielca, rozbił się niedaleko Biecza. Zginęły dwie osoby: 52-letni mężczyzna i 51-letnia kobieta. Razem z 15 innymi załogami, uczestniczącymi w rajdzie krajoznawczym mieli lecieć do Rumunii.

■ **Otwarcie nowoczesnego centrum handlowego w Rzeszowie** było wydarzeniem weekendu. Tysiące ludzi zobaczyło Millenium Hall w sobotnią noc i przez całą niedzielę. Wszyscy chcieli tam być już pierwszego dnia, żeby skorzystać z promocji i błysnąć wrażeniami w towarzystwie.

■ **14 października 2011 r. na sanockim Rynku** odbył się uroczysty Apel, poświęcony pamięci mjr Antoniego Żubryda, dowódcy Samodzielnego Batalionu Operacyjnego Narodowych Sił Zbrojnych „Zuch" oraz jego żołnierzy (był to największy oddział antykomunistycznej partyzantki działający w czasie okupacji sowieckiej na terenie ówczesnego województwa rzeszowskiego).

■ **Zespół Ciarko PBS Bank Sanok** po zwycięstwie z Cracovią Kraków w ostatnim spotkaniu fazy grupowej Pucharu Polski zapewnił sobie udział w turnieju finałowym, który odbędzie się w grudniu.

■ **Prezydent Bronisław Komorowski** wśród gości, oddany do użytku nowoczesny budynek wzniesiony za pieniądze unijne - Politechnika Rzeszowska hucznie zainaugurowała nowy rok akademicki. Już po raz 61.

■ **St. bryg. Bogdan Kuliga został powołany na stanowisko Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.** Bogdan Kuliga odebrał akt mianowania na stanowisko komendanta podkarpackich strażaków w miniony piątek w Rzeszowie, 14 października, z rąk gen. brygadiera Wiesława Leśniakiewicza. Dokument podpisany został przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji– Jerzego Millera.

■ Browar w Leżajsku za produkt „Piwo pełne Leżajsk" otrzymał prestiżowy tytuł **„Polski producent żywności 2011". Browar w Leżajsku jest spadkobiercą wielowiekowej tradycji warzenia piwa.** Za sprawą królewskiego przywileju nadanego przez samego Zygmunta I Starego, w 1525 r. wzniesiono tu browar.

Z powiatu...

■ **Największa inwestycja w służbie zdrowia.** Ponad 60 mln złotych będzie kosztować budowa Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego przy Szpitalu Wojewódzkim Nr 2 w Rzeszowie. To największa inwestycja w służbie zdrowia na Podkarpaciu w ostatnich latach.

■ **Karpacka Troja najlepsza na Podkarpaciu.** Skansen Archeologiczny Karpacka Troja w Trzcinicy został wybrany najlepszym obiektem turystycznym na Podkarpaciu w roku 2011. Jako zwycięzca etapu regionalnego placówka bierze udział w konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny roku w Polsce.

■ **Rząd przyjął program ochrony przeciwpowodziowej** dla górnej Wisły. Jego priorytetowym zadaniem jest budowa zbiornika Kąty – Myscowa. W rzeczowy zakres zadania ma m.in. wejść: opracowanie map ryzyka powodziowego w zlewni Wisłoki, modernizacja istniejących obwałowań, w tym ich zabezpieczenie przeciwfiltracyjne w podłożu, ochrona przed powodzą w zlewni Jasiołki i Ropy, regulacje potoków dla ograniczenia zagrożenia przeciwpowodziowego, a także budowa zbiornika Kąty- Myscowa.

■ **W Dukli, Nowosielcach i Zarszynie** odbyły się uroczystości upamiętniające jedną z najkrwawszych bitew II wojny światowej. W obchodach 67. rocznicy operacji karpacko – dukielskiej udział wzięli kombatanci z Czech, Słowacji i Polski. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele dyplomacji, władz samorządowych, wojska, policji, straży granicznej, córka, wnuk i prawnuk gen. Ludvika Svobody oraz 21 Brygada Strzelców Podhalańskich.

■ **Dobiega końca budowa bloku na osiedlu „Grodzka".** Krośnieński rynek mieszkaniowy wzbogaci się o kolejnych 20 mieszkań. Pełną parą idzie także budowa ekskluzywnego Osiedla Parkowego. Pierwsze mieszkania będą gotowe za rok.

■ **Blisko pół roku trwała przerwa w kontrolowaniu prędkości** przez krośnieńskich strażników miejskich. Teraz odcinki, na których będą prowadzone pomiary, są specjalnie oznakowane. Na razie jest ich zaledwie kilka, ale wiadomo, że liczba miejsc, w których kierowcy będą musieli ściągnąć nogę z gazu jeszcze się zwiększy.

■ **Blisko 1500 studentów rozpoczęło pierwszy rok nauki** w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie. Inauguracja roku akademickiego zbiegła się w czasie z otwarciem nowoczesnego Kampusu Technicznego w Suchodole. - Tą budową kończymy duże inwestycje w PWSZ. Teraz wszystkie budynki szkoły mają standard, którego nie powstydziłyby się uczelnie w całej Europie, a nawet na świecie - mówił rektor prof. Janusz Gruchała.

■ **Nowo otwarty Ośrodek Szkolenia Lotniczego Proaviation** działa przy „Mechaniku", jest alternatywą dla Aeroklubu Podkarpackiego. Kształci jednak tylko teoretycznie. Jego chlubą jest jedyny w Polsce symulator lotu szybowcem.

■ **Anita Włodarczyk – mistrzyni świata i rekordzistka świata** w rzucie młotem gościła (1.10) na nowo otwartym stadionie lekkoatletycznym przy ul. Bursaki. Była wspólna rozgrzewka, pokazy i konkursy w rzucie młotem.

■ **Szczepańcowa. Na 20 hektarach przy granicy z Krosnem i krośnieńskim lotniskiem** powstaje Strefa Inwestycyjna Innowacyjnych Technologii „Szczepańcowa Lotnisko" Inwestorem całego przedsięwzięcia jest Firma Handlowo – Usługowa „Efekt" z Krosna. Strefa ma być gotowa do końca tego roku. Planowane jest

tutaj powstanie między innymi dużego centrum logistycznego, swoje miejsce ma znaleźć też drukarnia oraz firmy z branży lotniczej, przemysłu elektrycznego i oświetleniowego, obróbki metali i tworzyw sztucznych, branży handlowej, usług okołofinansowych.

■ MKS w Krośnie wdraża Krośnieńską Kartę Miejską. Na razie zastępuje ona bilet miesięczny, ale docelowo będzie można nią opłacić także przejazd jednorazowy.

■ Dnia 14 października, w Dniu Edukacji Narodowej, Prezydent Miasta Krosna spotkał się z nauczycielami krośnieńskich szkół, by wręczyć nagrody. W tym roku Prezydent przyznał 48 nagród w wysokości 2 600 zł. Wśród nagrodzonych jest 3 nauczycieli z przedszkoli, 15 ze szkół podstawowych, 6 z gimnazjów, 21 ze szkół ponadgimnazjalnych i 3 z placówek oświatowych. Najwięcej jest między innymi nauczycieli przedmiotów zawodowych – 6 osób, wychowania fizycznego – 8 osób, fizyki – 3 osoby, historii – 4 osoby.

■ W dniu 10 października 2011 roku w siedzibie Fundacji Karpackiej – Polska podpisana została umowa pomiędzy Fundacja Karpacką – Polska a Władzą Wdrażającą Programy Europejskie w sprawie finansowania projektu Alpy Karpatom. Projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości 4 818 388 franków szwajcarskich. 78 % dofinansowania w formie bezzwrotnych dotacji trafi bezpośrednio do mikro i małych przedsiębiorstw pragnących wdrożyć w gospodarce regionu dobre praktyki szwajcarskie. 22% funduszy zostanie przeznaczonych na staże dla młodych przedsiębiorców w Szwajcarii, szkolenia, szeroką kampanię promocyjną regionu w mediach krajowych i zagranicznych w tym na spoty reklamowe TVN 24, artykuły w National Geografic, film o Karpatach i portal internetowy www.alpykarpatom.pl.

Z gminy ...

■ **Wyniki głosowania w naszej gminie:** Uprawnionych do głosowania w naszej gminie było 13 005 osób, wydano 5 975 kart, oddano 5 684 głosów ważnych. Frekwencja średnia wyniosła 45,94%, najwyższa była w Rymanowie Zdroju (58,06%), najniższa w Głębokiem (33,58%). Rozkład głosów na kandydatów do Sejmu: Prawo i Sprawiedliwość - 3 016 głosów, 53,06% ,Platforma Obywatelska - 1 248 głosów, 21,96% , Polskie Stronnictwo Ludowe - 575 głosów, 10,12% , Ruch Palikota - 368 głosów, 6,47% , Sojusz Lewicy Demokratycznej - 253 głosy, 4,45%, Polska Jest Najważniejsza - 89 głosów, 1,57% poparcia.

■ **Przekazanie pompy marki HONDA WT-30 jednostce OSP GŁĘBOKIE**W dniu 07 października 2011 r. Burmistrz Gminy Rymanów - Wojciech FARBANIEC oraz Komendant Gminny Ochrony Przeciwpożarowej - Jan KILAR przekazali jednostce OSP Głębokie pompę marki Honda WT-30. Z ramienia jednostki pompę odebrał Prezes jednostki - Józef GIERLICKI, Naczelnik - Jan SĘK i Kierowca - Mieczysław RODZINKA.

■ **W związku z budową przejścia dla pieszych pod drogą krajową** w Rymanowie, ul. Bieleckiego (w ciągu drogi DK 28), wprowadza się czasowe zmiany organizacji ruchu na następujących drogach gminnych: ul. Zielona – próg zwalniający (znak A-11a), ul. Wola – zakaz zatrzymywania (znak B-36), przejazd ul. Bohaterów II Wojny Światowej i ul. Zieloną zakazany jest dla pojazdów o rzeczywistej masie całkowitej ponad 3,5 t (znak B-18, ograniczenie nie dotyczy mieszkańców osiedla).

■ **Urząd Gminy Rymanów we wrześniu 2010 roku podjął decyzję o przystąpieniu do projektu** „Nowa jakość administracji publicznej w samorządach woj. podkarpackiego – ISO narzędziem zarządzania i badania poziomu satysfakcji obywateli ze świadczonych usług". Po audycie zewnętrznym Gmina otrzymała certyfikat potwierdzający, że działanie Urzędu jest zgodne z wymaganiami Systemu Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001: 2008. Uroczysta gala wręczenia certyfikatów dla 8 gmin Województwa Podkarpackiego, które wdrożyły System Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001: 2008 odbyła się 27 września 2011 roku na zamku w Łańcucie podczas 10 edycji Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej.

■ **Na przełomie września i października 2011 roku IKEA Retail Sp. z o.o.** nabyła dwie działające farmy wiatrowe od grupy Martifer (28MW) i zobowiązała się zakupić trzecią farmę wiatrową, która zostanie zbudowana (26MW). Inwestycja ta umożliwi produkcję energii na poziomie zapotrzebowania 16 sklepów IKEA. Działające farmy wiatrowe zlokalizowane są w okolicach miejscowości Bukowsko i Łęki. Trzecia farma wiatrowa powstanie w Rymanowie, w pobliżu dwóch pozostałych.

Zebrał deka

Odeszli do wieczności

(15.IX-15.X 2011)

18.IX – Smerecka Helena z d. Dereniowska (l. 87) – Rymanów Zdrój
20.IX – Krukar Józef (l. 63) – Posada Górna
23.IX – Penar Kazimierz Jakub (l. 70) – Klimkówka
24.IX – Niemczyk Helena (l. 91) – Rymanów
27.IX – Rajchel Jan Michał (l. 73) – Klimkówka
29.IX – Krukar Janina Stanisława z d. Puchalska (l. 90) – Rymanów
02.X – Szepieniec Stanisław (l. 80) – Ladzin
06.X – Wojtuń Jan (l. 66) – Ladzin

(wła)

A p e l

Stowarzyszenie „Nasz Rymanów" - przy współudziale władz samorządowych gminy - w kwietniu przyszłego roku planuje uroczystość posadzenia wokół domu pogrzebowego w Rymanowie „Dębów katyńskich" i wmurowania przed nimi pamiątkowych tablic i w związku z tym zwraca się z prośbą do rodzin, przyjaciół i znajomych oficerów zamordowanych w Katyniu i Charkowie o udostępnienie wszelkich pamiątek, fotografii i dokumentów po nich w celu zorganizowania okolicznościowej wystawy.

(kontakt pod nr tel. 13 4355917 i 603 441 362 w godzinach wieczornych).

Poniżej zamieszczamy aktualną Listę Katyńską osób związanych z naszą gminą:

1. mjr Jan Dankiewicz , s. Szymona ur. 4.12.1893r. w Posadzie Dolnej zamordowany strzałem w tył głowy w Katyniu przez NKWD

2. mjr Józef Dubiński s. Antoniego ur. 10.12.1896 w Klimkówce, zamordowany strzałem w tył głowy w Charkowie przez NKWD

3. por. Stanisław Gałecki s. Mikołaja ur. 29.05..1913 r. w Rymanowie, zamordowany strzałem w tył głowy w Katyniu przez NKWD

4. por. Kazimierz Nowicki s. Hieronima ur. 5.09.1907 w Rymanowie zamordowany strzałem w tył głowy w Katyniu przez NKWD

5. por. Wiesław Nowotarski s. Józefa ur. 21.02.1910 r. w Rymanowie zamordowany strzałem w tył głowy w Charkowie przez NKWD

6. por. Józef Nycz s. Pawła ur. 30.03.1908 w Klimkówce zamordowany strzałem w tył głowy w Charkowie przez NKWD

7. kpt. Antoni Puchalski s. Tomasza ur. 29.08.1893 r. w Klimkówce zamordowany strzałem w tył głowy w Katyniu przez NKWD

8. por. Zdzisław Mateusz Rajchel s. Ignacego ur. 21.09.1910 w Rymanowie zamordowany strzałem w tył głowy w Katyniu przez NKWD

9. por. Stanisław Sołtysik s. Andrzeja ur. 8.05.1907 w Nowym Żmigrodzie zamordowany strzałem w tył głowy w Charkowie przez NKWD

10. kpt. Władysław Szepieniec s. Bartłomieja ur. 27.06.1898 r. w Rymanowie zamordowany strzałem w tył głowy w Charkowie przez NKWD.

ZADUSZKI

Ojczyzna – to ziemia i groby

Listopad – miesiąc w naszej chrześcijańskiej tradycji poświęcony tym, którzy już nas opuścili. Smutny listopadowy Dzień Zaduszek. Dzień pełen zadumy, rozmyślań, medytacji i ciepłych wspomnień z przeszłości, do których z żalem wracamy, bo ciężko jest wspominać tych, którzy już na zawsze odeszli. A przecież śmierć jest nieuniknionym losem każdego człowieka.

Śmierć jest potężna, przerywa nić życia, odrywa od rodziny, od miasta czy wioski, od zajęcia, od wszystkiego, ale śmierć nie niszczy miłości. Miłość zanurzona w Bogu łączy wszystkie ludzkie serca, jest niezniszczalna nawet przez okrutną śmierć i dlatego jesteśmy duchowo złączeni z tymi, którzy już odeszli do wieczności, a którym zawdzięczamy tak wiele. Stąd też groby i cmentarze nabrały szczególnego znaczenia w naszych polskich dziejach narodowych. Wszystkie polskie cmentarze wojskowe są bolesna księgą historii naszej Ojczyzny. Historii zamkniętej w rozsianych po całym świecie żołnierskich mogiłach , nieraz anonimowych lub zapomnianych. Narvik, Tobruk czy Monte Cassino to oddzielne karty naszej historii pisanej przez Polaków. Kolejną kartę naszych ojczystych dziejów stanowią anonimowe a jakże liczne, polskie mogiły na Syberii w Workucie i w dalekim Kazachstanie. Nigdy nie zapomnimy tych, którym na nieludzkiej ziemi katyńskiej zdeptano godność żołnierską i ludzką i okrutnym strzałem w tył głowy odbierano życie tylko dlatego, że byli dobrymi Polakami. Nie zapomnimy również i tych, którzy 10 kwietnia 2010 roku chcieli uczcić ich pamięć, ale zginęli tragicznie pod Smoleńskiem. W sercu Polaków wpisała się więc, oprócz katyńskiej, nowa rana smoleńska.

Są na polskiej ziemi cmentarzyska tysięcy ofiar hitlerowskich zbrodni świadczące o dramatyzmie historii – Oświęcim, Majdanek, Bełżec. Są zbiorowe wielkie mogiły kryjące w sobie szczątki bohaterskich żołnierzy. Wiele z nich jest anonimowych, może już niszczejących a może już wymazanych z naszej pamięci. Tysiące takich mogił napotkać można jak Polska długa i szeroka, a smutne są te groby bezimienne.

„W pośpiechu wbity krzyż sterczy na grobie,
Na nim napisy zmyte już przez deszcze.
Lat siedemnaście, słowo jakieś jeszcze –
I znane: Polska nich się przyśni tobie!
(zbiór poetów polskich XIX w,
opr. Paweł Hertz)

Głęboką wymowę ma Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Można ja tak wyrazić: Ojczyzna pamięta o każdym, kto w boju padł w jej obronie. *(wiersz Rajmunda Bergela):*

Smutne groby bez nazwiska,
Nad którymi krzyż połyska,
Z białej brzozy uciosany,
Próchniejący, zapomniany
Krzyż.
Innym laury, innym sława,
A wam tylko dola krwawa,
A wam tylko mrok mogiły,
A na grobach ten pochyły
Krzyż.

Ważną kartą ilustrującą nasze narodowe dzieje jest Cmentarz Powązkowski w Warszawie czy też cmentarz Rakowicki w Krakowie. To tam spoczywa wielu wybitnych polaków. A we Lwowie prosi o przypomnienie Cmentarz Orląt Lwowskich, które heroicznie broniły swego miasta w 1918 r. Ten wspaniały cmentarz był może najpiękniejszym na świecie, nim po II wojnie światowej został straszliwie zniszczony.

Trochę dłużej chciałam zatrzymać się na Wileńskiej Rossie. Oto mały fragment znajdujących się tam napisów cmentarnych: *„Jeśli los w to miejsce sprowadzi Polaka,*
Niech czułą łzę uroni na grobie rodaka,
Co cnoty i Ojczyzny miłość w serce wszczepił…”

Wileński cmentarz na Rossie powstał w 1790 r. i jest jedną z najstarszych nekropolii w Europie. Rossa zamyka otaczający Wilno pierścień wzgórz i lasów. Niezwykle sugestywny opis cmentarza znajdujemy we wspomnieniach artysty – malarza Edwarda Pawłowicza “Z nad Wilii i Niemna”: *Położony wśród uroczej miejscowości, ocieniony wiekowymi sosnami i zieloną dąbrową brzóz i dębów, urozmaicony falistością wzgórz i dolin, o tajemniczej głębi cieniów, o ginących w sinej dali widokach, jakby pozujących dla malarza, zdawałby się być raczej parkiem jakiejś królewskiej rezydencji, niż miejscem smutku, niż rezydencją śmierci, gdyby nie cisza uroczysta i rzewna, co tam wśród mogił ocienionych krzyżem zaległa…”*

Chodząc wśród mogił zajmujących 10-hektarową powierzchnię spotkać możemy nazwiska polskich naukowców, powstańców i artystów. Znajdziemy tam piękne epitafia i arcydzieła rzeźbiarskiej sztuki cmentarnej. Wiele osób wiąże nazwę Rossa wyłącznie z imieniem Józefa Piłsudskiego. Zgodnie z jego wolą spoczywa tu serce marszałka i jego matka. Na płycie grobowej wyryty jest tylko prosty krzyż i napis:

„Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą,
Za innych śladem iść tą samą drogą.
Matka i serce syna.”
Płyta nagrobna M Piłsudskiej
i serce syna

Spoczywają tu również żołnierze AK, którzy polegli na polach bitewnych w lipcu 1944 r. podczas operacji wileńskiej “Ostra Brama”. Na “Górce Literackiej” Rossy śpią wiecznym snem wybitni przedstawiciele kultury, nauki, literatury i sztuki Wilna, a wśród nich Władysław Syrokomla. Na jego pomniku czytamy słowa: “Skonał, grając na lirze” oraz czterowiersz:

“Cześć Twej pamięci lirniku wioskowy,
Twym piosnkom wieczna niech będzie cześć!
Ty w naszych sercach pomnik wiekowy
Trwalszy nad granit umiałeś wznieść!”

Na Rossie znajdują się także groby - wybitnego polskiego historyka Joachima Lelewela, Franciszka Szmuglewicza i Augusta Becu profesorów Uniwersytetu Wileńskiego i wielu innych wybitnych Polaków. Mogę zadedykować im fragment wiersza Henryka Zbierzchowskiego:

Cicho… otuli ich macierz
Swojego ducha pokłosie –
Tak szumią dzisiaj swój pacierz
Cmentarne drzewa na Rossie.

Cmentarze i groby budują wspólnotę tych którzy już odeszli z żyjących. Chrześcijański cmentarz najwyraźniej wyraża istotę ludzkiego braterstwa w śmierci zgodnego z duchem nauki biblijnej, mówiącej, że : “Święta rzecz jest i zbawienna modlić się za umarłymi”. W polskim życiu zbiorowym Dzień Zaduszny – Święto Zmarłych jawi się jako wielkie święto narodowe i rodzinne. Wystarczy wtedy znaleźć się na polskim cmentarzu, by zrozumieć głęboki sens słów – Ojczyzna to ziemia i groby.

Zofia Gierlach

Razem możemy wiele i jeszcze więcej....

W ubiegłorocznym numerze październikowym pisaliśmy o kłopotach związanych z renowacją zabytkowych nagrobków na naszym rymanowskim cmentarzu. Nie udało nam się odnowić do 1 listopada żadnego z zaplanowanych pomników, jedynie przy dwóch nagrobkach rozpoczęły się wstępne prace konserwatorskie tj. oczyszczenie z organicznych i nieorganicznych zanieczyszczeń oraz nasączenie środkiem grzybobójczym. Deklarowaliśmy, że z nastaniem wiosny prace zostaną wznowione. Prosiliśmy o wyrozumiałość i cierpliwość.

Minął rok i należy rozliczyć się ze złożonych obietnic i deklaracji. W tym roku prace renowacyjne, podobnie jak w latach poprzednich, prowadził Pan Janusz Hanus. Renowacji poddano cztery pomniki:

1. Józefa Kaczorowskiego – Burmistrza Rymanowa,
2. Jana i Józefy Sołtysików,
3. Antoniego i Teresy Deptuch,
4. Księdza Apolinarego Korab-Laskowskiego – proboszcza rymanowskiego

Wszystkie pomniki wymagały oczyszczenia z porostów, mchów i roślin, które na dobre zadomowiły się na starych kamieniach. Po oczyszczeniu nastąpił etap zatrucia środkiem chemicznym, który zabezpiecza piaskowiec przed ponownym rozwojem grzybów, porostów i mchów w zakamarkach chropowatego kamienia. Trzeci etap to nasączenie środkiem impregnującym odnawianych elementów. Środek ten zabezpiecza kamień przed niekorzystnym działaniem środowiska i równocześnie wzmacnia strukturę wewnętrzną kamienia. Wszystkie pomniki zostały zdemontowane, wykonano dla nich nowe fundamenty, na których ponownie je ustawiono.

Pomnik Józefa Kaczorowskiego - Burmistrza Rymanowa usytuowany jest przy samym murze po lewej stronie głównej bramy cmentarnej. Po przystąpieniu do prac konserwatorskich okazało się, że obramowanie grobu zasypane było ziemią. Po usunięciu ziemi ukazały się piękne, masywne elementy kamienne, które po odkopaniu na nowo posadowiono na betonowej stopie. Wymieniono również lastrykowy krzyż na krzyż z piaskowca i uporządkowano teren wokół pomnika.

Pomnik Jana i Józefy Sołtysików był najbardziej zniszczonym pomnikiem. Po oczyszczeniu ukazały się liczne ubytki w kamieniu, sam piaskowiec był bardzo kruchy i wymagał niezwykłej delikatności podczas wszystkich etapów renowacji.

Pomnik Antoniego i Teresy Deptuchów wymagał, oprócz oczyszczenia z porostów i mchów, usunięcia przebarwień powstałych w wyniku okopcenia, (być może powstałego jeszcze w czasie działań wojennych) i scalenia kolorystycznego.

Pomnik Księdza Apolinarego Laskowskiego był niebezpiecznie pochylony i groził zawaleniem. Oprócz wszystkich prac konserwatorskich wymagał wykonania stabilnej stopy fundamentowej i ponownego ustawienia. Wszystkie zabiegi konserwatorskie wykonane zostały z wykorzystaniem materiałów firmy Remmers.

Stowarzyszenie „Nasz Rymanów" serdecznie dziękuje za pomoc wszystkim, którzy przyczynili się do ocalenia naszych małych zabytków. Szczególne podziękowania należą się Panu Burmistrzowi Wojciechowi Farbańcowi, który osobiście zaangażował się w akcję odnowy, naszym radnym za życzliwe poparcie akcji i wsparcie finansowe ze strony Gminy, Panu Andrzejowi Kilarowi i jego pracownikom za aktywny udział w pracach przedkonserwatorskich przy odnawianych pomnikach oraz Panu Januszowi Klockowi za pomoc przy zakupie środków konserwatorskich. Dzięki hojności Rymanowian i znaczącym udziale finansowym Gminy Rymanów kolejne pomniki będą upiększać nasz cmentarz. Dziękujemy!

Grażyna Skolarczyk

Kochany Ojcze Święty!

Piszę do Ciebie, Ojcze Święty, pierwszy raz w życiu – jako mała uczennica do Wielkiego Nauczyciela wszystkich narodów. Jestem pod wrażeniem Twoich listów do dzieci, dlatego postanowiłam do Ciebie niezwłocznie napisać.

Najpierw chciałam Ci się przedstawić. Nazywam się Natalia Guzik i chodzę do V klasy szkoły podstawowej. Mieszkam w małej wsi – Bzianka, położonej w dolinie Wisłoka, w województwie podkarpackim. Szkoła, do której chodzę, mieści się w budynku XIX – wiecznego dworu, należącego wcześniej do rodu Grodzickich. Wokoło otoczona jest kilkuhektarowym parkiem, za którym rozciąga się duży ogród. Na obrzeżach parku pysznią się pomnikowe, rozłożyste dęby. Poza ogrodem ciągną się zielone łąki, pełne soczystej trawy. Jeszcze dalej połyskuje lśniący staw, wyglądający prawie jak rzeczułka. Choć mieszkam w małej miejscowości, czuję się tu bardzo dobrze.

Wiem, drogi Ojcze, że Twoje dzieciństwo nie było zbyt szczęśliwe. Dowiedziałam się, że Twoja mama zmarła, gdy miałeś zaledwie 9 lat. Nie doczekała ona nawet Twojej Pierwszej Komunii Świętej. Moje dzieciństwo jest zupełnie inne. Wychowuję się w domu pełnym miłości, spokoju, rodzinnego ciepła. Mam dwóch braci, którzy w trudnych chwilach potrafią mi pomóc. Moja Pierwsza Komunia Święta była najcudowniejszym wydarzeniem, którego nie zapomnę do końca życia. Dokonało się wtedy w mej duszy coś nadzwyczajnego. Dołączyłam do wspólnoty duchowej i razem z innymi mogę dzielić się swoim szczęściem.

Jestem jeszcze małą dziewczynką, ale mam wiele zainteresowań. Szczególnie pasjonuje mnie śpiew i tworzenie piosenek. Staram się realizować te marzenia, jak tylko potrafię. Przejawiam zdolności plastyczne, więc biorę udział we wszystkich konkursach plastycznych. Uczę się także gry w siatkówkę. Jeżdżę na treningi, ćwiczymy odbijanie. Podziwiam Cię za to, że lubiłeś grać w piłkę nożną i byłeś cenionym bramkarzem na swoim podwórku. Czasem trudno było Ci się oderwać od kolegów, ale głos karmelickich dzwonów wzywał Cię na Mszę Świętą, więc szedłeś.

Wiem, Ojcze Święty, że górskie wędrówki, jazda na nartach były jedną z ulubionych form wypoczynku. Czułeś się wtedy bliżej Boga. Gdy ktoś zapytał: "Czy uchodzi, księże kardynale, aby ksiądz jeździł na nartach?" "Co nie uchodzi kardynałowi, to źle jeździć na nartach!" – odpowiedziałeś. Widać, że dobry humor i pogoda ducha nigdy nie opuszczały Cię.

Również przejawiałeś zainteresowania teatralne. Bardzo chętnie brałeś udział w szkolnych przedstawieniach, grałeś w Teatrze Rapsodycznym. Wyobraź sobie, że ja także próbuję swoich sił "aktorskich", wcielając się w różne postacie na zajęciach koła teatralnego. Chciałabym Ci opowiedzieć o uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka, która ostatnio odbyła się w naszej szkole. Przedstawienie składało się z trzech części: Familiada, montażu słowno – muzycznego i tańca. W Familiadzie chłopcy i dziewczynki występowali w roli babć i dziadków. Pewna scena była o współczesnym Kapturku, który nie chciał iść do swojej babuni, by jej pomóc. Uczniowie pierwszej klasy pięknie recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Główną częścią przedstawienia był taniec babć, czyli dziewczyn z Familiady. Występ został przyjęty gromkimi brawami. Babcie i dziadkowie nie kryli wzruszenia, oglądając występy swoich wnuków. Udział w szkolnych przedstawieniach sprawia mi wielką przyjemność i radość.

Ostatnie wakacje spędziłam w Twojej rodzinnej Ojczyźnie – Wadowicach. Odwiedziłam muzeum, w którym znajdują się pamiątki należące kiedyś do Ciebie. Z przyjemnością obejrzałam Twoje mieszkanie, złożone z sypialni, salonu oraz kuchni. Mój wzrok przyciągnęły portrety Twojej rodziny. Zauważyłam tam także sprzęt sportowy m. in. narty, wiosła i plecak. Moją uwagę zwróciły przedmioty z różnych etapów Twojej kariery duchowej np. czapka papieska i modlitewnik. Bardzo spodobały mi się Wadowice. Na pewno jeszcze kiedyś się tak wybiorę i pomodlę się za Ciebie w pobliskim kościele. Ciągle mam w myślach Twoje słowa: "Jakże ogromną siłę ma modlitwa dziecka".

Ojcze Święty, najbardziej cenię w Tobie to, że w każdym kraju potrafiłeś skierować ludzi na drogę Boga. Zdobyłeś się na piękny gest i przebaczyłeś człowiekowi, który Cię postrzelił. Twój stosunek do dzieci i młodzieży zafascynował mnie. Chociaż nie miałeś już sił, potrafiłeś radować się z młodymi ludźmi i poruszać w takt muzyki. Dzieci z całego świata garnęły się do Ciebie, czuły, że są kochane. Modlę się codziennie do Boga o pokój i sprawiedliwość na ziemi. W modlitwie proszę Naszego Ojca Niebieskiego o spokój i radość dla ludzi. Staram się postępować zgodnie z przykazaniami Bożymi i żyć w przyjaźni z bliźnimi. Biorę przykład z Ciebie, drogi Ojcze Święty, starając się żyć zgodnie z wolą Bożą i być w przymierzu z Ojcem Niebieskim. Jesteś moim drogowskazem, dzięki któremu zmieniam swoje życie.

Kochany Ojcze Święty, ostatnio byłam w kinie na filmie "Jan Paweł II. Szukałem Was…" To pełnometrażowy film dokumentalny o Twoim życiu, ukazujący Twoje wyjątkowe miejsce w historii kościoła i świata oraz to, jak Twoja niezwykła osobowość, naturalność, otwartość i poczucie humoru, łączyły ludzi na wszystkich kontynentach, niezależnie od ich pochodzenia społecznego, wieku, wyznawanych wartości czy religii. W filmie wzruszyły mnie niektóre sceny. Gdy miałeś już niewiele sił, to okrzyki ludzi spowodowały, że powrócił Ci uśmiech i radość. Sceną, która przyprawiła mnie o dreszcze, był zamach na Ciebie. Lecz, gdy wyszedłeś ze szpitala, udałeś się do więzienia, gdzie siedział zamachowca – i wtedy przebaczyłeś mu.

Drogi Ojcze Święty, nauczyłeś mnie, że pomagać ludziom, można także szczerym humorem. Dziękuję Ci za to z całego mojego małego serca! Z otwartymi ramionami zapraszałeś wiernych ludzi do wspólnej drogi. Dzięki Tobie poznałam piękno, jakie daje mi Bóg każdego dnia. Tyle zrobiłeś dla świata, aby panował na nim pokój i miłość. Byłeś cudownym człowiekiem, który uczył nas kochać i przebaczać. Miałeś wspaniały kontakt z dziećmi i młodzieżą. Miłość i miłosierdzie to drogowskazy, jakie, Ty zostawiłeś nam na zawsze. Będąc Papieżem, zawierzałeś świat Bożemu Miłosierdziu, Jesteś człowiekiem, który na zawsze zostanie w moim sercu.

Ojcze Święty, byłeś autorytetem moralnym tego świata, który warto naśladować. Jako pierwszy odwiedziłeś świątynie innych wyznań. Byłeś pierwszym Papieżem, który czytał bez okularów i nosił zegarek na ręce. Ustanowiłeś Światowy Dzień Młodzieży i Światowy Dzień Modlitwy o Pokój. Moją uwagę przyciągnęły listy, jakie pisałeś do dzieci.

Dziękuję Ci za to, że dajesz mi bezcenne świadectwo prawdy, o niezmierzonej miłości Boga do każdego człowieka. Nauczyłeś mnie kochać drugiego człowieka i wypełniać wolę Bożą. Dzięki Tobie zmieniam się z dnia na dzień. Choć czasem błądzę, (przecież jestem jeszcze małym dzieckiem), znam już drogę, którą mam kroczyć, drogę, która prowadzi mnie do Boga. Chcę Ci dzisiaj powiedzieć, że noszę Cię w moim małym sercu.

PS. Bardzo Cię kocham.

(Bzianka, 19.03.2011)

***Natalia Guzik** (kl. V - Szkoła Podstawowa w Biance)*

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, którzy odpisali 1% swojego należnego podatku na nasze konto.

Przekazana kwota zostanie wykorzystana na cele zgodne ze statutem stowarzyszenia (m.in. na organizację imprez sportowych dla dzieci i renowacje starych cmentarnych nagrobków).

Dziękujemy i prosimy o życzliwą pamięć w roku przyszłym

Stowarzyszenie „Nasz Rymanów"

Doradca Prezydenta wśród rymanowskich uczniów

Od kilku lat rymanowskie liceum, starając się zapewnić uczniom wszechstronny rozwój, organizuje spotkania z przedstawicielami świata nauki, polityki, kultury czy sportu. W kalendarzu na rok szkolny 2011/2012 zaplanowane zostały również niezwykle interesujące spotkania i wizyty.

Wrzesień rozpoczął się od spotkania nie tylko niecodziennego ale wręcz wydawałoby się niemożliwego. Roman Kuźniar, absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, politolog, dyplomata, profesor nauk humanistycznych, były dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, doradca ministra obrony narodowej oraz doradca prezydenta Bronisława Komorowskiego do spraw międzynarodowych to osoba na pewno niecodzienna i wyjątkowa.

Już na wstępie Pan Profesor stworzył bardzo sympatyczną, bezpośrednią atmosferę, która sprzyjała spotkaniu i odsunęła gdzieś w cień dystans pomiędzy Gościem a słuchaczami. Zasadniczą treścią spotkania była problematyka dyplomacji międzynarodowej. Uczniowie mogli zapoznać się z historią dyplomacji, kierunkami polskiej polityki międzynarodowej oraz problemami i wyzwaniami, które stoją przed polskim ministerstwem spraw zagranicznych. Profesor w sposób niezwykle przystępny zapoznał słuchaczy ze strukturą wewnętrzną tej instytucji oraz zdradził, jakie cechy charakteru oraz kompetencje powinien mieć kandydat starający się o przyjęcie do służb dyplomatycznych. Musi to być osoba szybko ucząca się, znająca co najmniej dwa języki oraz niezwykle komunikatywna. Dobry dyplomata to – zdaniem profesora – prawdziwy pokerzysta, człowiek, który w każdych warunkach potrafi zachować zimną krew.

Profesor przybliżył również tajniki pełnionego przez siebie stanowiska Doradcy Prezydenta RP, oczywiście niektóre fakty z nim związane musiały pozostać w tajemnicy. Gość zdradził nam, że przemówienia dla Prezydenta najchętniej pisze w swoim letnim domu w Pastwiskach, gdzie cisza i spokój sprzyjają tego rodzaju działalności. Podzielił się również swoimi osobistymi poglądami dotyczącymi ostatnich wydarzeń politycznych i ich ewentualnych konsekwencji. Uczniowie pytali między innymi o stanowisko Pana Prezydenta w kwestii katastrofy smoleńskiej, problemów mniejszości polskiej na Litwie, czy budowy tarczy antyrakietowej. W odpowiedzi usłyszeli, że Pan Prezydent w sprawie wyjaśniania przyczyn katastrofy czeka na oficjalny raport strony rosyjskiej; ma nadzieję, że władze Litwy będą przestrzegać międzynarodowych konwencji w sprawie ochrony mniejszości narodowych, chociaż dodał, że jest to problem niezwykle delikatny. W sprawie budowy tarczy antyrakietowej w Polsce Doradca Prezydenta jest nastawiony bardzo sceptycznie.

Profesor Kuźniar to człowiek o wielu pasjach. W wolnym czasie uprawia wspinaczkę wysokogórską, uwielbia spędzać czas na łonie natury. Często powraca w rodzinne strony, wędrując po szlakach Beskidu Niskiego.

Spotkanie z profesorem Romanem Kuźniarem uświadomiło nam, że, mieszkając w Rymanowie lub jego okolicach, nie powinniśmy mieć żadnych kompleksów, snując plany i marzenia przy wyborze zawodu. Przykładem dla nas powinna być postać naszego Gościa.

Beniamin Mika i Jakub Litarowicz

Sekcja Emerytów i Rencistów ZNP w Rymanowie

W maju 2010 roku podczas zebrania sprawozdawczo- wyborczego został wybrany nowy Zarząd Sekcji Emerytów i Rencistów działającej przy Oddziale ZNP w Rymanowie. W jego skład weszli: Grażyna Skolarczyk – przewodnicząca Zarządu Sekcji, Zofia Gromada – z-ca przewodniczacego, Eugenia Wojtoń – sekretarz, Maciej Kandefer – skarbnik, Michał Jędras i Stanisław Krukar –członkowie Zarządu Sekcji.

Sekcja Emerytów i Rencistów ZNP w Rymanowie obecnie liczy 33 członków. Należą do niej emerytowani nauczyciele i pracownicy administracji i obsługi ze szkół Gminy Rymanów. Zadaniem Sekcji jest utrzymanie więzi zawodowej i koleżeńskiej emerytowanych pracowników oświaty, aktywizacja społeczna i towarzyska oraz opieka prawno-doradcza.

W tym roku odbyły się trzy spotkania członków Sekcji: noworoczne -w styczniu, majówkowe i z okazji DEN w październiku. Plan pracy Sekcji zakładał również organizację wyjazdów integracyjnych połączonych ze zwiedzaniem ciekawych zakątków naszego regionu. W październiku ubiegłego roku została zorganizowana wycieczka objazdowa do Komańczy i Morochowa, w czasie której zwiedziliśmy Klasztor i odbudowaną cerkiew w Komańczy. Udało nam się również zwiedzić piękną cerkiew w Morochowie, gdzie uczestnicy wycieczki mogli zapoznać się z obrządkiem prawosławnym.

W czerwcu tego roku byliśmy na wycieczce w Muzeum Przyrodniczym w Krempnej, zwiedziliśmy również kościół w Jaśliskach o historii którego pięknie opowiedział nam ksiądz wikary tamtejszego kościoła.

We wrześniu wybraliśmy się do Muzeum Archeologicznego "Karpacka Troja" w Trzcinicy i Sanktuarium w Dębowcu. Spotkania wyjazdowe kończą się pieczeniem kiełbasek na ognisku, dzieleniem się wrażeniami z wyjazdu i nawiązaniem bądź odnowieniem sympatycznych kontaktów koleżeńskich. Są również okazją do podzielenia się doświadczeniami w rozwiązywaniu trudności napotykanych w codziennym życiu.

Zapraszamy wszystkich emerytowanych pracowników oświaty, którzy chcą nadal aktywnie uczestniczyć w życiu naszego miasta, gminy i regionu, do udziału w spotkaniach i pracy naszej Sekcji.

Przewodnicząca Zarządu SEiR ZNP
Grażyna Skolarczyk

Podsumowanie sezonu kolarskiego 2011

Pierwsza część sezonu została opisana w numerze sierpniowym „NR", teraz przyszła pora na relacje z kolejnych startów i podsumowanie zmagań w 2011 roku.

Pruchnik - Cyklokarpaty 2011 Błoto, błoto i jeszcze raz błoto, a na końcu trasy....deszcz i błoto - tak można opisać to co działo się w 5 już edycji Cyklokarpat w Pruchniku. I choć na starcie pogoda była świetna to z każdą godziną chmur na niebie przybywało, zaś padający deszcz dzień wcześniej zrobił swoje szczególnie w lasach gdzie zjazdy były niejednokrotnie „dziełem przypadku" a nie przyczyną prowadzenia kierownicy... Nasz Team reprezentowali : Aleksandra Królicka (III miejsce na Hobby), Jarosław Rysz (V miejsce na Hobby), Dariusz Królicki (II miejsce Hobby) oraz Jan Potasiewicz na dystansie Mega (IV miejsce). Podczas zawodów nie obyło się od niebezpiecznych wypadków, oprócz złamanej ręki jeden z zawodników po zderzeniu z drzewem stracił przytomność i zawody (oraz cały sezon) zakończył w szpitalu.

Cyklokarpaty.pl w Sanoku Po dwóch tygodniach niepewnej pogody i kilku potężnych ulewach 17 lipca na szczęście świeciło słońce a temperatura znacznie przekraczała 30 stopni. Stopień trudności tras, za sprawą błota, był jednak wysoki. Cieszy fakt, że pomimo wakacji, na starcie wszystkich dystansów stanęło 280 maratończyków. Niewątpliwie jest to rekord jeżeli chodzi o Sanok. Wyniki naszych zawodników: Aleksandra Królicka (II miejsce na Hobby), Jarosław Rysz (IV miejsce na Hobby), Dariusz Królicki (II miejsce Hobby), Wiesław Potasiewicz i Bronisław Dobrowolski na skutek pomylenia trasy nie ukończyli zmagań. Na dystansie Mega tym razem startowali Robert Albrycht (powrócił do ścigania po kontuzji) oraz Jan Potasiewicz, obaj zajęli II miejsce.

Cyklokarpaty.pl Gorlice - III Mistrzostwa Polski Wegetarian Podczas kolejnej w tym sezonie edycji Maratonów Rowerowych Cyklokarpaty.pl, jaka odbyła się 24.07. w Gorlicach, rozegrane zostały III Mistrzostwa Polski Wegetarian w kolarstwie górskim. Klasyfikacja ta liczona była open, według ilości punktów jakie uzyskiwali zawodnicy za start w maratonie. Zwycięstwo odniósł startujący na dystansie Giga Adrian Rzeszutko reprezentujący RMF FM ADRENALINE MOUNTAIN DEW, drugi był zwycięzca na Mega, Lary Zębatka a na ostatnim stopniu podium stanął Wojciech Szustak. Wśród kobiet najlepszą wegetarianką okazała się Aneta Jokiel (Jasielskie Stowarzyszenie Cyklistów) przed Aleksandrą Królicką (MTB Rymanów). Pogoda nie sprzyjała jednak zawodnikom. Przez cały tydzień poprzedzający maraton, dobitnie dawał o sobie znać deszcz. Ogłoszenie alarmu przeciwpowodziowego mówi tutaj samo za siebie. W związku z tym warunki panujące na trasie, idealnie przypadły do gustu zarówno miłośnikom kąpieli błotnych jak i producentom klocków hamulcowych. Ale takie przecież jest prawdziwe kolarstwo górskie! Wyniki: Iwona Królicka IV miejsce, Jarosław Rysz II miejsce, Paweł Potasiewicz 25, Mateusz Wajda 28, Dariusz Królicki III miejsce, Wiesław Potasiewicz VIII, Robert Albrycht i Jan Potasiewicz II miejsce.

Cyklokarpaty.pl Komańcza U stóp

Chryszczatej odbyła się VIII edycja Maratonów Rowerowych Cyklokarpaty.pl. Ponad 300 zawodników, słoneczna pogoda oraz jedna z najlepszych tras w cyklu, taka była Komańcza 2011. Żbiki przygotowały maraton, który zostanie zapamiętany na długo. Słynne już przejazdy przez rzeki, które dla niejednego rowerzysty zakończyły się kąpielą, wymagający podjazd pod Chryszczatę oraz ekscytujący zjazd z tej góry- to właśnie zawody w Komańczy. Wyniki MTB Rymanów: dystans Hobby- Aleksandra Królicka II, Iwona Królicka III, Jarosław Rysz V, Mateusz Wajda 21, Mateusz Królicki 22, Wiesław Potasiewicz VIII. Dystans Mega: Paweł Potasiewicz 27, Dariusz Królicki 14, Bronisław Dobrowolski 11, Jan Potasiewicz IIIm.

Cyklokarpaty.pl wielki finał w Jaśle W niedzielę(11.09, czyli jeden dzień po maratonie Lang Team w Rzeszowie) odbyła się ostatnia już edycja Maratonów Rowerowych Cyklokarpaty.pl 2011. W finale wystartowało blisko 400 uczestników, w tym setka najmłodszych zawodników w wyścigu XC dla dzieci. Po rundzie honorowej, która przebiegała ulicami Jasła, utworzyła się około 20-osobowa grupa, na czele której znajdował się Łukasz Szumiec reprezentujący Jasielskie Stowarzyszenie Cyklistów. Na Liwoczu, najwyższym punkcie na trasie maratonu, pierwsi zawodnicy, na czele z Grzegorzem Ziajką z Krosna, pojawili się już po godzinie od startu. Przebieg dalszej rywalizacji był zaskakujący, gdyż duże przetasowania w stawce były wynikiem skurczy, jakich doświadczali zawodnicy. Upalna pogoda i zmęczenie całym sezonem dawały o sobie znać. Wyniki: Aleksandra Królicka I, Paweł Potasiewicz 13, Grzegorz Potasiewicz 15, Mateusz Wajda 21, Mateusz Królicki 37 (defekt), Dariusz Królicki III, Bronisław Dobrowolski VII, Wiesław Potasiewicz VIII, Jan Potasiewicz III miejsce.

Po jasielskim finale odbyło się podsumowanie wszystkich startów w serii Cyklokarpaty.pl oraz wręczanie nagród w klasyfikacji generalnej, podsumowującej zmagania w 10 startach (do klasyfikacji generalnej liczyło się 7 najlepszych wyników). W całych zmaganiach zawodnicy MTB Rymanów zdobyli następujące miejsca: Aleksandra Królicka I miejsce Hobby K1, Jarosław Rysz V miejsce Hobby M1 , Iwona Królicka V miejsce Hobby K3, Mateusz Wajda 10 miejsce Hobby M2, Wiesław Potasiewicz IV miejsce, Dariusz Królicki 9 miejsce i Bronisław Dobrowolski 15 miejsce- wszyscy Hobby M3. Na dystansie Mega regularnie startował tylko Jan Potasiewicz, co pozwoliło mu zająć III miejsce w klasyfikacji generalnej, pozostali przedstawiciele MTB Rymanów zaliczyli po kilka starów na tym dystansie.

Skandia Maraton Lang Team 7 edycji i kilka tysięcy uczestników, tak w skrócie wyglądał Skandia Maraton Lang Team, najbardziej medialny cykl maratonów MTB w naszym kraju. Już po raz piąty Czesław Lang i Skandia zorganizowali najbardziej prestiżowy cykl maratonów MTB w Polsce. Wspaniała oprawa, kolarskie miasteczko z telebimem, bardzo dobra organizacja i atmosfera, atrakcyjne nagrody, to wszystko składa się na prestiż maratonów Skandii. Ponadto rywalizację na trasie możemy oglądać w kanałach Telewizji Polskiej podczas licznych relacji, słuchać w radiu RMF FM, jak również przeczytać o imprezie w Onet.pl, Przeglądzie Sportowym czy dziennikach Polskapresse.

Po wakacyjnej przerwie na Tour de Pologne, spotkaliśmy się w Rzeszowie, gdzie rok temu miał miejsce Wielki Finał. Wymagająca trasa spotkała się z wielką aprobatą startujących, którzy byli spragnieni rowerowych wrażeń, po blisko trzymiesięcznym rozbracie ze Skandią. Sporym sukcesem zakończył się start zawodników

MTB Rymanów- na dystansie Mini (ok.40 km) Jarosław Rysz i Iwona Królicka zajęli III miejsce, Mateusz Królicki był 13, Bronisław Dobrowolski V, Dariusz Królicki VII. Na dystansie Medio (ok.56 km) walczyli Aleksandra Królicka, która wygrała kategorię do 18 lat, oraz Robert Albrycht zdobywca I miejsca w kategorii do 40 lat.

Szósta edycja, czyli przedostatnia w tegorocznym kalendarzu maratonów Skandii miała miejsce w stolicy Podlasia - Białymstoku. Przepiękna Puszcza Knyszyńska, przez którą w większości przebiegał maraton, zrobiła ogromne wrażenie. Trasy były bardzo szybkie, a o zwycięstwie niejednokrotnie decydował fotofinisz. Na dystansie Mini(43 km) Iwona Królicka była III, Mateusz Królicki zajął 18 miejsce, a Dariusz Królicki był VII. Startująca na dystansie Medio (70 km) Aleksandra Królicka ponownie wygrała kategorię do 18 lat.

Wielki Finał tegorocznego rowerowania odbył się w Kwidzynie. Tam poznano triumfatorów poszczególnych klasyfikacji wiekowych na dystansach Mini, Medio i Grand Fondo. Rywalizacja w Kwidzynie wyłoniła nam także triumfatora Pucharu Polski Skandia Lang Team (został nim Adrian Brzózka (JBG2 Professional MTB Team). Z przedstawicieli MTB Rymanów największy sukces odniosła 16-letnia Aleksandra Królicka zwyciężając w klasyfikacji generalnej Skandia Maraton Lang Team na dystansie Medio w kategorii do 18 lat. Na dystansie Mini w klasyfikacji generalnej Aneta Dobrowolska była 14, Iwona Królicka w K4 była V, Mateusz Królicki w M2- 15, Dariusz Królicki w M4 – 19, a Bronisław Dobrowolski w M5- był ostatecznie 9.

(W artykule wykorzystano materiały prasowe pochodzące z portali internetowych.)

(deka)

Gmünden w Rymanowie

<u>Comenius</u> - jeden z czterech programów sektorowych Programu „Uczenie się przez całe życie" (Lifelong Learning Programme) wspiera finansowo oraz merytorycznie partnerską współpracę europejskich placówek edukacyjnych, polegającą na realizacji wspólnego projektu.

Liceum Ogólnokształcące w Rymanowie od kilku lat uczestniczy w realizacji projektu "Człowiek w ruchu" wspólnie ze szkołami z Austrii, Niemiec, Czech i Włoszech. W ramach współpracy uczniowie już kilkakrotnie spotykali się z rówieśnikami z zaprzyjaźnionych szkół, poznawali ich warunki domowe i szkolne, ich pasje, oraz sposoby spędzania czasu wolnego. Koordynatorem projektu jest germanistka rymanowskiego LO Pani mgr Magdalena Piotrowska, którą wspierają germanistka Pani mgr Anita Knurek, anglistka i rusycystka Pani mgr Anna Śliwka.

Pod koniec września bieżącego roku wszyscy czekali na zapowiedzianą rewizytę przyjaciół z Gmünden – austriackiego miasteczka położonego w Alpach Salzburskich. Pojawili się w progach naszej szkoły w poniedziałek 26 września z szerokimi uśmiechami na twarzach. Po uroczystym przywitaniu w szkole, a następnie w domach uczniów LO, którzy udzielili austriackim kolegom gościny i krótkim odpoczynku zaproszono gości na krótki spacer po Rymanowie, podczas którego mogli zobaczyć i usłyszeć garść informacji m. in. na temat kościoła, synagogi, oraz cmentarza żydowskiego.

Nazajutrz rano austriaccy goście zostali zaproszeni do siedziby Rady Miejskiej, gdzie spotkali się z Burmistrzem Gminy Panem Wojciechem Farbańcem i zastępcą Panem Janem Materniakiem. Podczas spotkania uczniowie otrzymali na pamiątkę albumy prezentujące Gminę Rymanów, a na ręce nauczycieli został przekazany list intencyjny do władz miasta Gmünden z propozycją współpracy pomiędzy miastami. Po spotkaniu goście pod opieką dr Wojciecha Krukara i Pani mgr Anity Knurek wybrali się na całodniową wycieczkę do Przemyśla, gdzie mieli okazję między innymi podziwiać panoramę miasta, dowiedzieć się o jego strategicznym położeniu, zwiedzić Zamek Przemyski, Katedrę Łacińska, dawny Kościół Jezuitów - obecnie cerkiew grekokatolicką i najlepiej zachowany austriacki Fort nr 1 Salis Sogrio w Siedliskach. Spacerem po rynku zakończono przemyskie wojaże. Wieczorem zadowoleni z podróży i głodni nowych wrażeń mieszkańcy Gmünden towarzyszyli rymanowskiej młodzieży na wieczornej dyskotece w szkole i tanecznym krokiem pożegnali dzień.

W kolejnym dniu przed południem w bibliotece szkolnej odbyło się pożegnanie młodzieży z Austrii, którzy po otrzymaniu od nas drobnych upominków, podziękowali serdecznie za gościnę, opiekę i troskę i wyruszyli w dalszą drogę. Kraków był kolejnym przystankiem podróży po Polsce. Kilkoro z nas - uczniów z Rymanowa – wybrało się z nimi na wycieczkę do grodu Kraka, który powitał nas piękną, słoneczną pogodą. Żwawym krokiem wszyscy powędrowali na krakowski rynek. Nie było osoby, która przeszłaby z obojętnością obok kościoła Mariackiego czy Sukiennic. Z zachwytem w oczach przemierzaliśmy cały plac dookoła, uwieczniając go na zdjęciach. Zmęczeni, ale i bardzo szczęśliwi po długim wieczorze spędzonym w Krakowie, wróciliśmy do hotelu, aby porządnie się wyspać przed czekającymi nas wrażeniami kolejnego dnia. Goście z niesłabnącym zachwytem zwiedzali Wawel, kościół Mariacki oraz "Fabrykę Schindlera". Nawet smok wawelski nie był w stanie nikogo wystraszyć!

Po kilkugodzinnym zwiedzaniu Krakowa wróciliśmy po swoje bagaże i pożegnaliśmy austriackich gości i wszyscy wyruszyli w drogę powrotną, każdy do swojego domu we wspólnej Europie. Po raz kolejny potwierdziliśmy na sobie, że nauka języków obcych w Europie bez granic, jest podstawową umiejętnością dla każdego młodego człowieka.

Justyna Miklaszewska
(uczennica LO w Rymanowie)

Ogłoszenia drobne

Kancelaria Radcy Prawnego
r. pr. Damian Dworzański

Porady prawne, opracowywanie umów, zastępstwo przed sądem i organami administracji
-prawo cywilne i rodzinne,
-prawo pracy i ubezpieczeń społecznych,
-prawo handlowe i gospodarcze
-dochodzenie należności na terenie UE

Rymanów, Rynek 9.
Rzeszów, Lenartowicza 9

tel.535 853 901

Róbta co chceta !

Cześć – Franio, całe szczęście, że wybory mamy już za sobą, media zrobiły swoje a Polacy zafundowali sobie Tuska i Palikota, w dużym stopniu w takim wyborze mają interes także ci, którym interes Polski jest obojętny i ci którzy w ogóle nie głosowali. Gwiazdorem mediów i obiektem pośmiewiska zagranicznych dziennikarzy stał się Ruch Palikota, jego drużyna – Palikociarnia – z nim na czele a nazywany przez niemieckie pisma „klaunem".

Stachu - najgorsze to, że jego program podoba się ponad 10-ciu procentom polskim wyborcom.

Franio – uważam, że popieranie takiego człowieka o takich zamiarach, które głosi na okrągło we wszystkich stacjach telewizyjnych i radiowych, to skandal jakiego jeszcze w Polsce nie było.

Stachu, a czy wiesz, że nawet w naszej gminie dostał ponad 6% poparcia, w co mi samemu jest trudno uwierzyć. Jak wynika z badań i obserwacji, to głosowali na niego- młodzież – co mnie osobiście bardzo martwi i ateiści, którzy chcą walki z kościołem.

Franio - tych starych wrogów kościoła można już odpuścić, bo oni inni już nie będą, chyba że opamiętają się przed samą śmiercią i wtedy ze strachu się odmienią , a po śmierci rodzina będzie prosić o pogrzeb katolicki, bo jakże to będzie wyglądać bez księdza. Mnie bardziej martwi zachowanie młodych, którzy myślą tylko o dniu dzisiejszym, o pełnej wolności, moralność uważają za przeżytek, najlepiej żeby obowiązków żadnych nie było, minimum pracy – maksimum przyjemności, a ta krótkowzroczność na pewno w przyszłości się zemści.

Stachu - zastanówmy się dlaczego młodzi tak się zachowują, gdzie jest tego przyczyna, bo ja uważam, że winnych jest tu wielu. Należy zacząć od rodziców - to z domu wynosi się dobre wychowanie, wiarę, patriotyzm, na drugim miejscu jest szkoła, która ma także szerokie pole do działania na ukształtowanie młodego człowieka, kościół także ma duży wpływ na wcześniej wymienione cechy kształtowania człowieka, następnie – środowisko w którym przebywa, i w dużym stopniu prowadzona polityka przez rządzących państwem. Rodzice - jeżeli oni sami nie dają dobrego przykładu swoim postępowaniem, to jest pewne, że dziecko lepsze nie będzie, jeżeli rodzic w niedzielę nie idzie do kościoła, czy nie rozmawia z dzieckiem na różne tematy a dziecko tylko chowa a nie wychowuje, bo ogranicza się do tego aby go dobrze ubrać i dać pieniądze na jego często zbędne potrzeby, to wcale się nie dziwię, że ono chce mieć pełną swobodę i żyć na pełnym luzie. Szkoła - też uczy może wiele mniej potrzebnych rzeczy, które nie zawsze w życiu są przydatne (ale taki mają program) może należałoby zwrócić uwagę na A.B.C. dobrego wychowania aby np. starszemu ustąpić miejsca, innym pomagać itp. To szkoła jest najlepszym miejscem do nauki historii i patriotyzmu, którego dzisiaj bardzo brakuje wśród młodzieży, gdyby znali dobrze historię Polski i obecną sytuację w której ONA się znajduje to na pewno nie głosowaliby na człowieka który przynosi wstyd naszej ojczyźnie. Kościół – także może robić więcej, tu nie chodzi aby długo się modlić, bo na siłę tego się nie zrobi, ale dobre podejście i wzbudzić zainteresowania, które pomogą przyciągnąć młodzież do kościoła, mówi się – to pasterz idzie przodem a owce za nim. Przypomnij sobie czasy kiedy bł. Jan Paweł II nas odwiedzał, było widać tłumy młodych, które wołały: kochamy Cię – Zostań z nami itp. a jak to się ma do dnia dzisiejszego, oczywiście to nie dotyczy wszystkich.

Franio - tego się nie mówi, ale to także w bardzo dużym stopniu, rządzący przyczynili się do takiego wychowania młodzieży i to nie od teraz ale to już od kilkudziesięciu lat. To już zaraz po wojnie komuniści, zaczęli walkę z kościołem, kto chciał mieć lepsze stanowisko i pieniądze, musiał wybierać, pomiędzy stanowiskiem a kościołem, wielu zaprzedawało się, i to trwało długie lata, dzisiaj wielu z tamtych jest już „nawróconych" - no i dobrze. Kiedy nastąpiła zmiana ustroju – zachłysnęliśmy się zachodem, pokazywano nam jaki tam panuje dobrobyt, wolność, swoboda, to wszystko bardzo się nam jako narodowi podobało (oczywiście wielu Polaków patrzyło i patrzy do dzisiaj trzeźwo na sprawy Polski i Polaków i robią wszystko aby pilnować interesu naszej ojczyzny) Bardzo spodobało się narodowi hasło „Róbta co chceta" było i często jest brane to dosłownie, ludzi inaczej myślących nazywano zacofanymi. Każdy następny rząd, aby przypodobać się narodowi starał się widzieć bardziej sprawy socjalne i humanitarne, dzisiaj rodzic dając dziecku klapsa, może mieć pewne nieprzyjemności. Warunki więzienne, często przypominają sanatoria, i dlatego niema żadnego straszaka ani na młodych ani na starszych. Było hasło –Polska Krajem Kształcących Się – no i dobrze, miejmy ludzi mądrych, ale w tej chwili „naprodukowano" magistrów dla których nie ma pracy, bo przecież wszyscy magistrami być nie mogą. Ci którzy się nie wstydzą i pracy się nie boją, zmuszeni są do wykonywania każdego zajęcia aby przeżyć. Podobna sytuacja staje się na całym świecie, coraz więcej jest tych (oburzonych).

Stachu – a mnie najbardziej dziwi, że tych wielu wykształconych, którzy powinni być lepiej zorientowani w którym kierunku to wszystko zmierza – głosowali na Palikociarnię – widocznie podoba im się Polska jaką on proponuje.

Stacho i Franio

Z kart historii harcerstwa w Rymanowie

W systemie pracy harcerskiej ważnym jej elementem było organizowanie akcji obozowej, która stanowić miała podsumowanie całorocznej pracy harcerskiej. W latach 1957 i 1958 przedstawiciele rymanowskich drużyn brali udział w obozach organizowanych przez Komendę Hufca Sanok w Falejówce i Duszatynie. Samodzielny obóz zorganizowali rymanowscy harcerze w 1959 roku w ramach Harcerskiej Akcji Bieszczady, co przedstawiamy w wielkim skrócie. (wła)

Harcerska Akcja Bieszczady

Akcja została ogłoszona rozkazem specjalnym i objęła obozy stałe i wędrowne z terenu Bieszczad. Założeniem akcji było „przezwyciężenie trudności dzikiego terenu, jego poznanie oraz niesienie pomocy tym, którzy tam żyją". Wspomniany rozkaz ustalał kierunki pracy dla zlokalizowanych w Bieszczadach obozów:

-służba turystyczna,

-służba kulturalno-społeczna.

Ogólnie można powiedzieć, ze chodziło popularyzację turystyki, wyszukiwanie zabytków przyrody i sztuki oraz opracowanie informacji w tym zakresie specjalistycznym instytucjom, nawiązanie współpracy z instytucjami naukowymi w zakresie badań geologicznych, biologicznych i geograficznych.(…)

Komenda Ośrodka Hufca Sanok została umieszczona w Chmielu. W okresie od 1 – 21 lipca 1959 roku w chmielu zlokalizowano trzy obozy hufca sanockiego;

1. obóz żeński – uczestniczkami były harcerki z Sanoka i Rymanowa,

2. obóz męski – uczestniczyli harcerze z Sanoka,

3. obóz męski – uczestniczyli głównie harcerze z Rymanowa i zastęp z Zagórza.

Skład trzeciego obozu, którego komendantem był pwd. Zdzisław Niedzielski, uzupełniały druhny – mamy, Maria Janowska i Janina Czyż, członkinie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Zajmowały się prowadzeniem kuchni obozowej, całością wyżywienia, odpowiadały za jakość żywienia. Dzięki tak fachowej pomocy jedzenie było zawsze smaczne i na czas przygotowane. (…)

W obozie żeńskim przebywało 15 harcerek z Rymanowa. W sumie w HAB w Chmielu uczestniczyło łącznie 30 harcerek i harcerzy z Rymanowa.

Lokalizacja obozów ustalona była przez sztab zgrupowania akcji. Komendanci obozów musieli dostosować się do decyzji sztabu. W wielu względów lokalizacja mówiąc oględnie nie była starannie przemyślana. Dojazd drogą od strony Smolnika i Dwernicka stwarzał ogromne utrudnienia. Liczne mostki na potokach wpadających do Sanu, znajdujące się w fatalnym stanie, utrudniały transport sprzętu, a zwłaszcza zaopatrzenia obozów. Transport zapewniała jednostka wojskowa, z którą współpracowała komenda akcji. Nawet wojskowi kierowcy z obawą dojeżdżali do obozów, aby na czas zaopatrzyć je w artykuły żywnościowe.(…)

Obóz w Chmielu

W trakcie trwania akcji komendy trzech sanockich obozów ustaliły odbyć wspólną, trzydniową wycieczkę na Tarnicę, najwyższy szczyt Bieszczad. Za opiekę medyczną odpowiadał obóz żeński, zaopatrzenie w żywność i sprzęt biwakowy odpowiedzialne były obozy męskie. (…)

Harcerki i harcerze pokonali piękna i trudna trasę bieszczadzką, poznając dzieje, przeszłość historyczną, przyrodę i często bardzo dziką krainę. Wykazali się sprawnością fizyczną i bardzo zmęczeni, bez większych kłopotów powrócili do swoich obozów. Tej wędrówce harcerskiej po najładniejszych pasmach i szczytach bieszczadzkich sprzyjał piękna , słoneczna pogoda.

Tego niestety powiedzieć o pierwszych dniach obozowych. Pod koniec czerwca i na początku lipca padał ulewny deszcz z małymi przerwami. W pierwszym dniu obozu (1 lipca) deszcz towarzyszył nam całą drogę z Rymanowa do Chmiela, którą odbyłem z harcerzami i wspomnianymi paniami. Tę drogę odbyliśmy samochodem ciężarowym pokrytym plandeką, łącznie ze sprzętem obozowym. Ze względu na stan dróg, zwłaszcza w Beskidach i Bieszczadach, tylko takie samochody mogły pokonać kiepskie drogi. Autobusy nie były dostępne w tych latach.

Po wyładowaniu sprzętu na polanie koło Sanu stwierdziłem, że wszędzie jest bardzo mokro, a miedzy drogą a polaną jest przysłowiowe bagno pokryte wysoką trawą. Warto wspomnieć, że harcerze, a zwłaszcza druhny-mamy były przerażone warunkami jakie nas czekały przez najbliższe dni, w których będziemy musieli żyć i organizować zajęcia obozowe. Już na wstępie głośno mnie zapytywały – gdzie pan nas przywiózł? (…)

W godzinach popołudniowych wszystkie namioty już stały. Druhny-mamy w tym czasie zdążyły ugotować pierwszą zupę w dwu kotłach biwakowych, a także herbatę. Pierwszy prowiant przywieźliśmy ze sobą z Rymanowa, na okres trzech początkowych dni obozowych. Nastrój i humor wszystkim zaczął się poprawiać, nawet naszym druhnom-mamom. Na obiad była zupa z chlebem, a na deser herbata z cytryną. Pogoda jakby zaczęła się poprawiać, przynajmniej pod wieczór deszcz przestał padać, ale wszędzie wokół nas było mokro.(…)

W drugim i trzecim dniu obozy w Chmielu zostały zaopatrzone w pierwsze i podstawowe artykuły żywnościowe oraz słomę do sienników. W miejscu osłonię-

Przygotowywanie obiadu przez druhny-mamy: Marię Janowską i Janinę Czyżową. W głębi pełniący służbę Jan Michnowicz

tym krzakami i drzewami wybudowaliśmy kuchnie z wyszukanych resztek cegieł i kamieni rzecznych.(…) Dni obozowe upływały szybko upływały na zajęciach programowych, zdobywaniu kolejnych sprawności i wyższych stopni.

Po tym obozie doszedłem do wniosku, że każda dobra akcja letnia to taka, w czasie której winny być spełnione warunki: piękna pogoda (niezależna od harcerzy), dobry program zajęć, należyte jakościowo wyżywienie i co ważne – obóz bez poważnego wypadku. Należało stwierdzić, że warunki te zostały spełnione.

Zdzisław Niedzielski

Certyfikat Wojewódzkiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie dla Szkoły Podstawowej w Głębokiem

W latach 2008- 2011 Szkoła Podstawowa w Głębokiem realizowała program Szkoły Promującej Zdrowie. Problemem priorytetowym było aktywne spędzanie przez uczniów wolnego czasu.

W tym okresie odbyło się wiele wycieczek bliższych i dalszych. W czasie trwania stażu miały miejsce wycieczki bliższe : do Rezerwatu Skalnego " Prządki" i do ruin zamku " Kamieniec" w Odrzykoniu, do Rymanowa Zdroju na nowo otwarty plac zabaw. Dzieci były również na Krokusowej Polanie oraz w Parku Zdrojowym ,degustowały też wody mineralne. Uczniowie odbyli także wycieczki do Rymanowa. Zwiedzali tam Izbę Regionalną, Kościół Parafialny i Cmentarz z odrestaurowanymi nagrobkami. Byli też na nowym placu zabaw w oraz w Hucie Szkła " Sabina".

Co roku organizowaliśmy kulig w Leśniczówce " Hrendówka" połączony z dokarmianiem zwierząt, zakończony zwiedzaniem Izby Edukacyjnej i wspólnym ogniskiem. W zimie miały też miejsce wyjazdy na narty do Rymanowa-Zdroju oraz na "Kiczerę" do Puław Górnych, dzieci brały też udział w zajęciach na krytej pływalni w Krośnie .

Z okazji Dnia Dziecka wzięliśmy udział w obchodach tej uroczystości organizowanych przez Siostry Michalitki z Miejsca Piastowego pod nazwą MICHAYLAND, oraz odbyliśmy wycieczkę do Rymanowa Zdroju na plac zabaw "Śliwkowa Kraina".

W czasie odbywania stażu miały tez miejsce dalsze wycieczki: do Wadowic i Inwałdu oraz do Krakowa i Bochni. W Wadowicach uczniowie zwiedzili bazylikę i Muzeum Jana Pawła II, w Inwałdzie zaś były w Parku Rozrywki " Kraina Marzeń" oraz w kinie 5D MAX. W Krakowie natomiast zwiedziły ZOO, Muzeum Przyrodnicze oraz Katedrę Wawelską, zaś w Bochni kopalnię soli.

Mimo początkowej niechęci do wyjazdów, zwłaszcza dalszych, udało się nam w końcu przekonać do nich nie tylko uczniów, ale i rodziców, którzy chętnie brali udział w wycieczkach wraz z pociechami. Przez cały okres stażu odbywały się zajęcia pozalekcyjne oraz kółka przedmiotowe (taneczne, przyrodnicze, matematyczno-informatyczne, SKS, muzyczno- artystyczne, języka angielskiego). Pracował w tym czasie również Klub "Wiewiórka" w ramach Szkolnego Koła PCK. Klasy młodsze uczestniczyły w programie profilaktycznym " Przyjaciele Zippiego". Działała także gromada zuchowa " Odważne Gumisie".

W okresie odbywania stażu miały miejsce w naszej szkole zajęcia artystyczno-ruchowe w ramach Wolontariatu Studenckiego. Zajęcia te cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno uczniów, jak i rodziców, zwłaszcza, że dla większości dzieci stanowiły one jedyną zorganizowaną formę rozrywki podczas wakacji. Listopad co roku upływał pod hasłem zabawy andrzejkowej, natomiast w grudniu i styczniu dzieci przygotowywały Mikołajki, Wigilię szkolną i Dzień seniora. W organizację tych imprez zaangażowani byli wszyscy uczniowie oraz liczne grono rodziców.

Co roku uroczyście witaliśmy wiosnę podczas pikniku " Wiosno, ach to Ty!", w którym uczniowie mieli przygotować Marzannę, wiosenne wierszyki , zagadki, piosenki, rymowanki, pokaz sprawnościowy i pokaz mody wiosennej. Na przełomie maja i czerwca świętowaliśmy Dzień Mamy i Taty, który połączony został z Dniem bez Przemocy w SP Głębokie. Także w przypadku tej imprezy należy pochwalić zaangażowanie dzieci i wykazywaną przez nie aktywność i pomysłowość. Również w miesiącach letnich miał miejsce finały akcji " Owoce, warzywa, soki są na 5!", oraz " 5 porcji warzyw, owoców lub soku!", w których uczniowie podczas spotkania z dietetyczką oraz wielu wspólnych zabaw , konkursów i degustacji potraw owocowo- warzywnych przekonali się, że warto zdrowo się odżywiać i aktywnie spędzać wolny czas.

CERTYFIKAT

przyjęcia

Szkoły Podstawowej
w Głębokiem

do Wojewódzkiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie
w województwie podkarpackim

Wojewódzki Koordynator
Szkół Promujących Zdrowie
Mariola Kiełboń

PODKARPACKI
KURATOR OŚWIATY
Jacek Wojtas

W zajęciach tego typu widoczne było zaangażowanie dzieci oraz niemal stuprocentowa frekwencja podczas zajęć. W czasie trzyletniego stażu uczniowie brali udział w licznych zawodach sportowych o zasięgu gminnym i rejonowym. Były to między innymi: zawody w piłce halowej, biegach przełajowych, zawody wędkarskie" O puchar Burmistrza", zawody w piłce siatkowej i wiele innych. Uczniowie brali też udział w wielu konkursach, do których przygotowywali się wraz z nauczycielami podczas zajęć pozalekcyjnych. Były to konkursy przedmiotowe, plastyczne, recytatorskie, konkurs talentów przedszkolnych " O nagrodę Pluszowego Misia" i inne.

Nasi podopieczni zaangażowali się w akcję " Krośnieńskie Pola Nadziei" na rzecz krośnieńskiego hospicjum, zbierali też pieniądze na "Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy". Co roku miało miejsce spotkanie z policjantem, z higienistką szkolną oraz lekarzem pediatrą, którzy przekonywali uczniów do aktywnego spędzania wolnego czasu oraz do zrezygnowania z komputera i telewizji na rzecz zajęć ruchowych i wycieczek.

Ukoronowaniem trzyletniej pracy oraz szeregu podjętych przez nas działań było przyjęcie naszej szkoły we wrześniu 2011 roku do **Wojewódzkiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie w województwie podkarpackim.** Certyfikat odebrała delegacja szkoły dnia 26 września 2011 roku w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, a uroczystego wręczenia dokonał Podkarpacki Kurator Oświaty pan Jacek Wojtas oraz Wojewódzki Koordynator Szkół Promujących Zdrowie pani Mariola Kiełboń.

Jest to dla nas wielkie wyróżnienie, zwłaszcza ,że byliśmy jedną z trzech szkół z rejonu krośnieńskiego, która otrzymała certyfikat. Cieszy on tym bardziej, że nasza szkoła nie należy do dużych szkół, a mimo wszystko udało się nam zaangażować całą społeczność szkolną do realizacji wspólnego celu. **Mamy nadzieję, że poprzez podjęte przez nas działania w ramach Szkoły Promującej Zdrowie udało nam się wpoić uczniom model aktywnego spędzania wolnego czasu i że będzie to z korzyścią zarówno dla uczniów, dla rodziców, jak i dla nauczycieli.**

Izabela Sołtysik
Szkolny Koordynator Szkoły Promującej Zdrowie

Internetowy przegląd prasy

Prezentujemy fragmenty z internetowych wydań gazet. Tym razem z „Super Nowości" i „Nowin". Dotyczą one wydarzeń z naszego regionu lub spraw, o których się aktualnie dyskutuje.

Miasteczko galicyjskie Minister kultury i dziedzictwa narodowego uroczyście otworzył miasteczko galicyjskie, i już wtedy goście nie kryli zachwytu wspaniałym i niepowtarzalnym klimatem panującym w tym miejscu. Ostatnio do skansenu chętnie przyjeżdżają także goście zagraniczni. Na wszystkich spore wrażenie robią repliki 29 domków drewnianych z 13 podkarpackich miejscowości. Domki są zlokalizowane wokół Rynku o niespotykanej jak dotąd architekturze. Ich rozmieszczenie i zróżnicowanie stanowi typowy układ galicyjskiego miasteczka. Goście mogą zajrzeć do karczmy z kręgielnią, urzędu pocztowego, apteki, sklepu tytoniowego i kolonialnego oraz zakładów: stolarskiego, fryzjerskiego, zegarmistrzowskiego czy fotograficznego. Całą nawierzchnię placu rynkowego wraz z przyległymi uliczkami wyłożono tzw. kocimi łbami. – To są bardzo wierne repliki obiektów oryginalnych – twierdzi Jerzy Ginalski, burmistrz miasteczka galicyjskiego. Potwierdza, że nowa atrakcja turystyczna cieszy się sporem zainteresowaniem turystów. – Fakt, że tak wielu gości chce oglądać galicyjski Rynek, to dla nas wspaniała nagroda, która utwierdza nas tylko w przekonaniu, że właśnie takiego produktu turystycznego brakowało na Podkarpaciu, czyli jest to strzał w dziesiątkę – przyznaje. – Tydzień po udostępnieniu miasteczka turystom gościliśmy w sumie przeszło 10 tysięcy osób, przy czym w pierwszy weekend po otwarciu było ich ok. 3 tysięcy, zaś w drugi 2,5 tysiąca głównie sanoczan spośród których niewielu wcześniej odwiedziło skansen. Jesteśmy już poza sezonem turystycznym, a frekwencja jest taka jakby była pełnia sezonu – przyznaje Jerzy Ginalski.- To co zwiedzających uderza to właśnie zwarta i zróżnicowana zabudowa, której gdzie indziej nie ma, zwłaszcza ludzie starsi, zaglądając do środka, wspominają czasy dzieciństwa, sprzęty, które niegdyś używano, to taka sentymentalna podróż do przeszłości – mówi. Galicyjskie miasteczko zajmuje powierzchnię 5,5 tys. mkw. Można je zwiedzać przez 7 dni w tygodniu, także w święta. We wrześniu jest czynne od godz. 8 do 18, zaś w październiku będzie czynne krócej tj. od 9 do 17, zaś w sezonie zimowym od 9 do 16. Bilet normalny kosztuje 11 zł, a za ulgowy 7 zł. Dzieci do lat 7 nie płacą. Żeby zwiedzić dokładnie całe miasteczko potrzeba 2 godziny.

S -19 Pod znakiem zapytania stoi realizacja południowego odcinka trasy S-19 z Rzeszowa do Barwinka. Ministerstwo nie określiło żadnej cezury czasowej na rozpoczęcie budowy. Większe szanse ma odcinek łączący Rzeszów z Lublinem. Jest w planach do 2020 roku. Tak wynika z pierwszych przymiarek do wykorzystania dotacji unijnych na lata 2014-20. Póki, co oficjalnym dokumentem w tej sprawie pozostaje uaktualniony w styczniu Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015. S-19 jest tam wymieniona jako zadanie priorytetowe, do realizacji po 2013 roku – czyli wtedy, gdy do Polski zacznie płynąć kolejna transza unijnych funduszy. Kiedy konkretnie trasa połączy południowe miasta Podkarpacia z jego stolicą a Rzeszów z Lublinem? Nie wiadomo, bo nie wiadomo ile konkretnie pieniędzy przeznaczy UE z nowego budżetu i jak one zostaną rozdzielone. Odcinek między Lublinem a Rzeszowem trafił na listę rezerwową. To oznacza, że powstanie tylko przy optymistycznym założeniu, że dostaniemy z unijnego budżetu więcej pieniędzy. Jeszcze mniej szans ma odcinek południowy – z Rzeszowa do Barwinka . Nie ma go na liście projektów najbliższej dekady.- Przesunięcie budowy na późniejsze lata nie daje pewności realizacji tej inwestycji – uważa Piotr Babinetz, podkarpacki poseł PiS. Jego zdaniem istnienie obawa, że budowa południowego odcinka może być odłożona aż do 2035 roku.- Ta droga ma ogromne znaczenie dla kilku powiatów południowego Podkarpacia – mówi Babinetz. – Zwłaszcza, że w Rzeszowie będzie możliwość wjazdu na autostradę A4. Lekceważenie potrzeby szybkiej jej budowy jest równoznaczne z dyskryminacją cywilizacyjną tej części regionu, której mieszkańcy nie mają praktycznie możliwości sprawnego podróżowania do Warszawy i centralnej Polski.

Komunii nie będzie Nie będzie szycia alb, wybierania wianków i pogoni za prezentami, bo dzieci nie przystąpią uroczyście do I Komunii Świętej. Dojdzie do tego w 2014 roku. Przerwa w udzieleniu sakramentu jest konsekwencją reformy szkolnictwa, a dokładniej obniżenia wieku, w którym dzieci rozpoczynają naukę. Rocznik sześciolatków, który obligatoryjnie pójdzie do szkoły w 2012/2013 roku, w następnym roku szkolnym (2013/2014) przejdzie do drugiej klasy, ale uczniowie będą mieli wtedy tylko siedem lat. Zdaniem władz kościelnych, to za mało, by świadomie przystąpić do Sakramentu I Komunii Św. Dlatego uroczystość zostanie przesunięta na trzecią klasę. W 2014 roku dzieci nie przystąpią więc do I Komunii Świętej.- *Żadnego trzęsienia ziemi nie będzie. Dzieci nadal w wieku 9 lat będą przyjmować po raz pierwszy Komunię Świętą* – uspokaja ks. dr Józef Kloch, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski. Jak dodał, zarówno roczna przerwa w udzielaniu sakramentu, jak i przesunięcie uroczystości na klasę trzecią to konsekwencja reformy, którą wprowadza Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nie należy się jednak martwić na zapas. Jak przypomina ksiądz Kloch, nowy sejm musi rozpatrzyć obywatelski projekt ustawy; która przewiduje tryb rozpoczynania nauki tak jak to było do tej pory czyli w wieku 7 lat. – *Będzie też pewnie i nowy minister edukacji – zobaczymy więc, jakie będzie finalnie przyjęte rozwiązanie* – zauważa ks. dr Kloch. Aby wszystko wróciło do normy i było po staremu, i aby nie doszło do rocznej przerwy w udzielaniu I Komunii, będą się pewnie modlić wszyscy, którzy na tym zarabiają – krawcowe, restauratorzy, cukiernicy, kwiaciarnie, jubilerzy, księgarnie, kamerzyści, fotografi cy, itp.

Nowy egzamin W przyszłym roku ma być prawdziwy, realny egzamin na prawo jazdy, a nie jak to wygląda teraz kiedy kandydat na kierowcę może myśleć nad sytuacją na skrzyżowaniu nawet kilka minut. Nie będzie również m.in. możliwości powrotu do poprzedniego pytania. Obecnie kandydat na kierowcę otrzymuje na egzaminie 18 pytań wylosowanych spośród około 400 pytań. Żeby przejść do egzaminu praktycznego musi prawidłowo odpowiedzieć na 16. Test trwa 25 minut i jest wielokrotnego wyboru. Można także w dowolnej chwili wrócić do poprzednich pytań i je poprawić. W praktyce oznacza to, że kandydat na kierowcę może myśleć nawet 10 minut nad sytuacją na skrzyżowaniu. Na drodze na to samo ma zaledwie kilka sekund. Co więc się zmieni? Przede wszystkim znikną testy wielokrotnego wyboru. Prawidłowa ma być tylko jedna odpowiedź. To akurat jest ułatwienie. Będzie jednak mniej czasu na udzielenie odpowiedzi. Mówi się nawet o 6 sekundach. Zdający test teoretyczny nie będą oglądać jak do tej pory obrazków. W zamian zobaczą konkretne symulacje sytuacji jakie mogą ich czekać, na drodze, na fragmentach filmów. Co ważne po zaznaczeniu odpowiedzi nie będzie można już jej poprawić. Zwiększy się także pula, z której losowane jest 18 pytań. Z 400 do 3 tys. Obecnie całą pulę pytań zdający znają na pamięć, bo są ogólnodostępne. Nowa baza 3 tys. pytań będzie utajniona. Nowe przepisy są w fazie przygotowań i być może wejdą w życie w lutym 2012 roku.

Andrzej Biel

Świadkowie historii
wielokulturowość w dolinie Taboru i Wisłoka

Od września 2010 Gminny Ośrodek Kultury – Biuro Informacji Turystycznej realizował projekt **"Świadkowie historii - wielokulturowość w dolinie Taboru i Wisłoka".** Głównym celem przedsięwzięcia było przybliżenie mieszkańcom i przebywającym w naszej gminie turystom i kuracjuszom, historii i kultury ludności zamieszkującej te tereny. W szczególności chodziło o upamiętnienie tragedii II wojny światowej oraz dramatycznych losów rdzennych mieszkańców w latach powojennych.

Administracyjnie projekt obejmował tereny gmin Besko i Rymanów. Zamiarem naszym było opisanie i oznakowanie miejsc związanych z historią i religią narodów zamieszkujących w dolinie Górnego Wisłoka i Taboru. W tym celu staraliśmy się zgromadzić stare fotografie, mapy czy zachowane opisy i wspomnienia dawnych mieszkańców. Oprócz 30 tablic informacyjnych ustawionych przy obiektach historycznych, zebrane informacje umieściliśmy w informatorze. Wydawnictwo dostępne jest w Biurze Informacji Turystycznej w Rymanowie Zdroju.

Aby ułatwić i zachęcić do głębszego zainteresowania się dziejami naszej okolicy zorganizowaliśmy rajd pieszy dla młodzieży szkolnej. Grupy szły z Rymanowa, Rymanowa Zdroju, Klimkówki i Królika Polskiego do Wołtuszowej. Tam uczestnicy wyprawy przy ognisku, mogli poznać dzieje tej często obecnie odwiedzanej przez turystów niezamieszkałej miejscowości. Historię przedstawił gospodarz terenu, pan Adam Śliwka.

Innym sposobem przypomnienia mieszkańcom historii naszych terenów było zorganizowanie seminarium. Poszczególni prelegenci bardzo ciekawie przybliżyli słuchaczom tematy związane z historią i geografią regionu, Łemkami zamieszkującymi dorzecze Taboru i Wisłoka do II wojny światowej, osadnictwo w okolicach Rymanowa w latach 70 XX w., losy Żydów zamieszkujących Rymanów i okolice oraz obiekty sakralne wyznania rzymskokatolickiego.

W imieniu swoim oraz osób realizujących projekt **"Świadkowie historii - wielokulturowość w dolinie Taboru i Wisłoka",** chciałam serdecznie podziękować osobom, które udzieliły nam pomocy przy zbieraniu materiałów na tablice informacyjne oraz udostępniły stare zdjęcia i dokumenty. Byli to m.in.:

ks. Wiesław Słotwiński, Wojciech Krukar, Andrzej Potocki, Walter Maksymowicz, Jan Tomkiewicz, Adam Śliwka, Jan Deptuch, Maciej Szpiech, Bogdan Karaś oraz pracownicy Muzeum Budownictwa Ludowego i Muzeum Historycznego w Sanoku, Muzeum-Zamku w Łańcucie oraz członkowie Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowej w Puławach i Wisłoczku.

Projekt **"Świadkowie historii - wielokulturowość w dolinie Taboru i Wisłoka"** udało się zrealizować dzięki wsparciu Unii Europejskiej w ramach Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Ewa Lipka
Biuro Informacji Turystycznej

Stary, dobry humor

Synek pyta matkę:
- Mamo dasz mi dziś szalik do szkoły?
- Oczywiście, dlaczego pytasz?
- Bo nie wiem czy myć szyję czy nie.

* * *

Młody pracownik wychodzi z biura, na korytarzu spotyka prezesa stojącego przed niszczarką z ważnym pismem opatrzonym mnóstwem pieczątek. Prezes z zakłopotaną miną pyta:
- Czy potrafi pan obsłużyć tę maszynę?
- Oczywiście, bierze od szefa dokument, wkłada do szczeliny, naciska START i dokument znika.
- Doskonale – cieszy się prezes – chciałbym dwie kopie!

* * *

- Tato! Dlaczego Indianie malują sobie twarze?
- Malują, gdy szykują się do wojny.
- To uważaj! bo mama od godziny maluje się w łazience!

* * *

Do wychodzącego na zakupy dziadka babka mówi:
- Idź do sklepu i kup dwie rzeczy: chleb i mleko! Powtórz!
Dziadek powtórzył i poszedł. Wraca ze sklepu i targa wiadro farby.
- Dziadek! Mówiłam wyraźnie dwie rzeczy! Gdzie jest pędzel?

* * *

Przesłuchanie świadka w sądzie.
- Na jakiej podstawie świadek utrzymuje, że oskarżony był pijany?
- Bo wykrzykiwał, że nie boi się żony!

* * *

Jasio pyta ciotkę:
- Ciociu, czy byłaś szczepiona na choroby zakaźne?
- Byłam, a dlaczego pytasz?
- Bo ile razy przychodzisz, tato mówi „Znów tę zarazę do nas przyniosło".

* * *

Szpetna dziewczyna wróży sobie:
- Lustereczko powiedz mi, kto jest najpiękniejszy na świecie?
- Odsuń się, bo nie widać – mówi lustereczko.

* * *

Rozmawia dwóch samochodziarzy:
- Wiesz, uwielbiam dziewczyny w skórzanych strojach!
- Ciekawe dlaczego?
- Bo pachną jak nowa tapicerka w samochodzie!

Wybrał (wła)

Zwyczaje przy obchodzeniu świąt

(część ósma)

Fragmenty opracowania „O ludzie poddukielskim w ogólności a Iwoniczanach w szczególności", powstałego na podstawie badań przeprowadzonych przez prof. Bronisława Gustowicza w naszej okolicy (między Iwoniczem a Rymanowem) w latach 1871 – 1884. Zachowano oryginalną pisownię. (wła)

Święto Matki Boskiej Gromnicznej. W dzień poświęcają świece, gromnicami zwane, świece te robią gospodarze mający wosk lub cechmistrze wiejscy. Gromnice te ubierają w wstążki lub owijają w biały papier. Poświęcanemi gromnicami wypalają krzyże w tragarzach. Gromnice zapalają w czasie burzy i piorunów.

Długie sople u dachu dobrze świadczą na marchew, a jeżeli szryz (szron) pokrywa drzewa, będzie urodzaj na owoce. Jeżeli na Matkę Boską Gromniczną mróz, niedźwiedź burzy swoją budę, a jeżeli łagodnie na dworze, to ją poprawia. Dlatego lud powiada:

Jak na Gromniczną mróz,
Ładuj chłopie wóz!
A gdy na Gromniczną
z dachu ciecze,
To sie długo zima przewlecze.

Dzień św. Agaty (5 lutego). W tym dniu święcą chleb, sól i wodę. Chleb ten jedzą przed inną strawą , a sól i wodę przechowują, by niemi zasuć ogień dla ugaszenia pożaru.

Zapusty. Dni zapustne lud tutejszy słusznie zowie szalonymi. W dni te muzyka gra w karczmie, w niedzielę zapustną dopiero po nieszporach. Gospodarze nawet idą do karczmy, a gospodynie krzątają się koło sutej wieczerzy. W zapust ostatni za każdą parą tańczy para dyabłów, których można widzieć przez deskę z trumny, mianowicie dziurą, przez wybicie sęka powstałą. Lecz trzeba być przytem bardzo ostrożnym i nie patrzeć długo, aby się niestało tak, jak jednemu parobkowi, który patrząc tymże sposobem, widział wprawdzie wszystkich dyabłów, a nawet tego, który na piecu zapisywał tańczących na byczej skórze, lecz skoro diabeł spostrzegł, iż mu się przypatruje parobek, skoczył do niego z pazurami i tak go zadarł, że trzeciego dnia z bólu i strachu umarł.

Przed trzydziestu laty gospodarze i gospodynie częściej i liczniej uczęszczali do karczmy na ostatni zapust, gdzie sute wyprawiali uczty. Z owych dawniejszych czasów utrzymała się następująca pieśń *(za dr. Janotą 1878):*

Ni masz ci nic namilszego nad zapust
kochany,
Rozweseli on każdego, choćby był stroskany.
Hoc zapusty! Hoc wesoło, nuże dali, nuże wkoło,
Hoc w kloc, szturk purk, szczenk brzenk, brzmi wesoło!
Gospodarze mówią sobie: choćmy do karczmiska,
Już my długi popłacili, da nam gorzałczyska.
Hoc.....
Parobcy się tyż zmówili: pójdźmy razem w kupie,
Bendzie dosyć wesołości, a mało co w d...
Hoc...
Poganiacze mówią sobie: razem my robili,
Pójdźmy i my tyż do karczmy, choć nas nie prosili.
Hoc...
Gospodynie stary zwyczaj w karczmie odprawują,
Suche syrki i gomółki w kieszynie pakują.
Hoc...
Panna tyż jak taka, podciągnąwszy se smyka,
Na gorzałke gębą krzywi a dobrze ją łyka.
Hoc...
Organista na zapustach, pochwaliwszy Boga,
Napije sie dobry wódki i przeje pieroga.
Hoc...
Ksiądz zakonny albo świecki żyje z Bogiem spólnie,
Choć ostrożnie i uważnie, przecie i on gólnie.
Hoc...
Szlachta w domu albo w mieście odprawia reduty,
Jedzą, piją i tańcują, to zamiast pokuty.
Hoc...
I dziad z babą pilno spieszą zapomniawszy nędzy,
Rozwiązują swe węzełki z jałmużnych piniędzy.
Hoc...
Szewcy tyż na ucho sobie pochyliwszy czapki,
Spieszą pilno do karczmiska na ludzkie okapki.
Hoc...

Kwietnia Niedziela. W tym dniu święcą bagnięta, tj. palmę czyli różdżkę; jest to wiązka gałęzi jałowca, kłokosiny czyli kłokoczki *(Staphylea pinnata),* iwy cisiny. Po oświęceniu pogonicz (poganiacz) wróciwszy z kościoła do domu, obchodzi z bagniętami trzy razy dom naokoło, uderzając po trzy razy o każdy węgieł i omiatając niemi kąty i węgły, aby w domu nie było pcheł, much i innego robactwa. Potem bieży do stajni i chlewa i omiata krowy i świnie, aby się ich zaraza nie chwyciła i zostawia je w stajni dla lepszego zabezpieczenia bydła od zarazy. Bagniętami kadzą podczas grzmotów, błyskawic i gradu. To samo czynią dziewczęta z zielem i wiankami, które wkładają do rosnącej kapusty, cebuli, żyta itp. Aby je Pan Bóg ochronił przed nieszczęściem.

Wielki Piątek. W dzień ten myją się i kąpią przed świtem dla zdrowia, gdyż w tym czasie Pan Jezus płynął przez Cedron. Dzieci zaś bawią się Judaszem, którym jest kot w garnku z wieży kościelnej na dół spuszczony.

Wielka Sobota. W tym dniu święcą tarninę i wtykają ją do grządek z cebulą przeciwko kruczkom tj. turkuciom podjadkom. Wodą w tym dniu święconą żegnają się, piją ją i kropią nią pola i budynki. Tłuszcz zebrany z rosołu, w którym gotują kiełbasy i słoninę na Wielkanoc, poświęcają w Wielką Sobotę i smarują nim potem dojki krowom dla lepszego dojenia.

Wielka Niedziela czyli Wielkanocna. Kobieta, która w czasie rezurekcyi nie obejdzie trzy razy naokoło kościoła, jest czarownicą. Święcone składa się z jaj, chleba pszenicznego czyli tzw. paski, chleba żytniego, gotowanej kiełbasy i słoniny, następnie z sera, masła, chrzanu, soli, octu i wina. Skorupki z jaj święconych wynoszą na grządki zasiane rozsadą, aby krety jej nie ryły i żeby gąsienice się nie wiązały.

Wilia św. Wojciecha (21. kwietnia) we wilią św. Wojciecha wloką czarownice powązki, tj. szmatki używane do cedzenia mleka, po ogrodzie tej gospodyni, której chcą mleko popsuć. Jeżeli na św. Wojciecha deszcz pada, będzie wiele mleka.

Zielone Świątki. Jak w Nowy Rok po szczodrakach, tak w Zielone Światki pastuchy chodzą po jajach i koniecznie ich dostać muszą, choćby wypadało je zwędzić czyli ukraść, gdyby im gospodynie nie dały dobrowolnie. Jaja te biorą z sobą w pole i jajecznicę sobie z nich smażą.

Boże Ciało. W oktawę Bożego Ciała święcą wianki a chróst (gałęzie), którym przyozdabiają ołtarze, zabierają do domu, wtykając go w kapustę i len dla ochrony od wszelakiej szkody. W czasie całej oktawy Bożego Ciała nie piorą bielizny, nie tłuką w stępie pęcaków, aby gradów nie było. *(dokończenie za miesiąc).*

Strach miał oczy słonecznika (2)

Przedstawiamy dokończenie kolejnego wspomnienia z życia małego Dzidka w okupowanym Głębokiem (red.)

Następnie, chłopiec wykonał działanie w przeciwnym kierunku, przechylając stracha w stronę prawą. Manewr ten został kilkakrotnie powtórzony, aż do momentu, kiedy pal, na którym strach był osadzony, dał się swobodnie wyjąć z ziemi. Dzidek uniósł go ostrożnie i powoli zaczął przemieszczać w kierunku pszenicznych pukopków. Tutaj, już swobodnie umieścił kukłę w zakamarkach pukopka, tak, aby całkowicie była niewidoczna od strony drogi. Teraz już pozostało tylko czekanie. Chłopiec, przysiadł spokojnie obok na rżysku, kontent z pomysłu i odprężywszy się nieco, smacznie zasnął. Zbudził go dopiero głośny turkot zbliżającego się pojazdu i głośne pokrzykiwania powożącego. To Ślązak, rzucając siarczystymi pieronami, kierował drabiniasty wóz w kierunku pozostałych pukopków. Nie szło mu to zbyt zręcznie, gdyż ani on, ani konie nie były przyzwyczajone do tutejszych warunków terenowych. Teren pagórkowaty, niekiedy o bardzo stromych zboczach i wąskich nierównych podjazdach, stwarzał nie lada zagrożenie, i o wypadek, w tych warunkach, nie było trudno. Odnosiło się wrażenie, jakoby konie nie zawsze pojmowały intencję powożącego i podążały bardziej intuicyjnie, aniżeli według woli woźnicy. Być może nie rozumiały, wydawanych po śląsku komend. Teraz, też widać było, że konie poruszają się nie równo, tak, jakby pierwszy raz tworzyły wspólny zaprzęg, w wyniku czego furmanka rzucana była na boki, niczym łajba na wzburzonym morzu.

- E, co to za... wy.. wy.. boje... To prawie szosa be... be... tonowa - próbował żartować jeden z pomocników, jąkając się w rytm poruszającego się pojazdu. Gdyby nam przyszło przejechać drogą przez Wielki Potok, to by dopiero było o czym gadać, pod warunkiem, że w ogóle byśmy ten przejazd przeżyli. Tam droga wygląda niczym strome, skaliste schody, przez które potrafi przejechać jedynie tutejszy doświadczony furman, powożąc głębockimi końmi i mający przy tym odrobinę szczęścia. W momencie, gdy konie, niepewnie podchodziły pod pierwszy z brzegu pukopek, Dzidek, nagle, bez namysłu, z ogromnym wrzaskiem poderwał kukłę stracha i z całej siły rzucił nią, w kierunku nadjeżdżającej furmanki. Wyglądało to tak, jakby nagle, nieznany potwór wyskoczył z pukopka, z zamiarem zaatakowania intruzów, wydając przy tym bliżej nieokreślone, złowrogie dźwięki. Narzucona na niego stara kapota, pod wpływem powietrza, wzdęła się i całą powierzchnią zawirowała nad grzbietami koni. Przekrzywiony kapelusz stracha, opadał powoli na ziemię, niczym czasza spadochronu. Konie nie wytrzymały nerwowo i szarpnęły pojazdem w bok, tak nagle, i z taką furią, że obaj pomocnicy z trzaskiem wypadli na rżysko. Konie doznały tak wielkiego szoku, że teraz pędziły przed siebie, nie bacząc na przeszkody terenowe i pokrzykiwania woźnicy. Ich emocje rosły z minuty na minutę. W tym amoku, pędziły na oślep, gubiąc po drodze niektóre elementy wozu. Najpierw, przy nagłym zakręcie, pękła prawa drabina wozu zwana „lytrą", a po chwili drabina lewa, wraz z woźnicą, wyleciała w powietrze, łamiąc się z trzaskiem. Po drodze, wypadły wszystkie cztery „luśnie", a wóz został rozerwany na dwie części: tylnia część pozostała daleko z tyłu, a z przednią „talagą", konie rwały do przodu, niczym w bojowym rydwanie, kierując się prosto na robotników, pracujących przy kopaniu okopów.

- Kryj się! - krzyknął robotnik, kopiący, jako pierwszy od drogi, i rzucił się panicznie w głąb wykopanego rowu.

Inni, automatycznie uczynili podobnie, kładąc się plackiem na dno okopu. Wartownicy niemieccy, pilnujący zatrudnionych tu jeńców, rozstawieni szeregowo, również w popłochu zaczęli uciekać. Ale dokąd uciekać, skoro konie, co chwila, zmieniały kierunek szarży?. Gdy jeden z wartowników, bardziej przypadkowo, aniżeli z wyrachowania, oddał strzał w powietrze, konie oszalały całkowicie i całe spienione z wysiłku, nie bacząc na przeszkody, popędziły w kierunku zabudowań dworskich. Tam mieścił się niemiecki sztab, stacjonującej we wsi dywizji. Znajdujący się tam konie - wierzchowce, należące do ścisłego dowództwa, wyczuły zaistniałą atmosferę i strzygąc uszami, zaczęły przebierać nerwowo nogami, niczym w rytualnym tańcu. To nie strzał ich zaniepokoił, bo do tego były przyzwyczajone, ale atmosferę paniki pobratymców, wyczuły z daleka. Nie wiadomo, jak by się zakończyła, ta konna eskapada, gdyby nie przypadek, który zrządził, że rozpędzone konie wpadły do znajdującego się tu stawu. Po prostu nie zdążyły wyhamować i całym impetem wpadły tam, wraz ze szczątkami wozu. Koła ugrzęzły w mule, a zimna woda kojąco wpłynęła na rozstrojone nerwy, mocno zmęczonych i spoconych koni. Po powrocie Ślązaka, wraz z dwoma pomocnikami od zwózki zboża, Rysowany wpadł w furię krzycząc:

- Jak tak dalej pójdzie, to ja, tu, na tym głębockim wypoczynku, stracę więcej żołnierzy, aniżeli w ostatnim boju z Rosjanami. Wczoraj jeden pokaleczył rękę na jakichś tam żarnach, a dzisiaj ci wyglądają, jakby ich przez maszynkę do mielenia mięsa przepuszczono - złościł się Rysowany.

- Co się faktycznie stało? - wrzeszczał na całe gardło. Ślązak nie zdążył nawet ust otworzyć, gdyż Rysowany wydzierał się nadal:

- Gdzie są konie i zboże! - krzyczał.

- Konie we dworze, a zboże na polu ... - próbował tłumaczyć Ślązak, ale to jeszcze bardziej rozzłościło dowódcę. Ślązak, rzeczywiście wyglądał nieciekawie: mundur cały zakurzony, ręce zakrwawione, a spod czapki sączyły się wąskie pasemka krwi. Najgorsze było to, że mocno utykał na lewą nogę; nie było żadnej pewności, czy nie zostały naruszone kości, w momencie kiedy został wyrzucony z wozu i wraz z "lytrą" wylądował w kartoflisku. Ślązak tłumaczył, że konie "poniosły", ale dowódca w ogóle nie pojmował w czym rzecz i domagał się bliższych wyjaśnień.

- Co poniosło i gdzie poniosło? - pytał niedorzecznie.

Nieco sytuacja wyjaśniła się po tym, jak ze dworu przyprowadzono konie, jedynie z przednimi fragmentami wozu, bo część tylna pozostała na pszenicznym polu. Wyjaśniono, że z przyczyn niewiadomych, konie się przestraszyły i doznały takiego szoku, że po drodze, o mało nie stratowały wartowników, nadzorujących pracę robotników, przy kopaniu okopów. - Powstała taka panika, wśród robotników kopiących okopy, że wartownicy do tej pory nie mogą doliczyć się pełnego stanu osobowego. Zachodzi podejrzenie, że kilku jeńców wykorzystało okazję i zdołało zbiec w nieznanym kierunku. Dochodzenie jest w toku - tłumaczono, a przyczyna zdenerwowania koni, na razie, nie jest znana. - Wartownicy opowiadają, że wcześniej, w tym miejscu kręcił się jakiś chłopiec, który zrywał słoneczniki, ale było to znacznie wcześniej, przed tym wydarzeniem - rozumowano.

Wójt, który od pewnego już czasu, przysłuchiwał się całej sprawie, mocno się zdenerwował, widząc swój wóz w kompletnej rozsypce. Szybko jednak pojął, że i tak nie mógł się czuć właścicielem tego pojazdu, gdyż Niemcy zarekwirowali go na własne potrzeby.

"Może i dobrze, że tak się stało" - próbował się pocieszać. Zaniepokoił się nieco dopiero, gdy usłyszał, że mowa jest o chłopcu, który mógł być powodem całego zajścia.

"Chłopiec?" - zastanowił się przez chwilę wójt... i na naszym polu?". To go mocno zaintrygowało, ale z ostatecznym werdyktem postanowił się wstrzymać do spotkania z Dzidkiem. Gdy do późnych godzin wieczornych, Dzidek nie pojawił się w domu, dla wójta było rzeczą oczywistą, że to jego wnuk był sprawcą tego wypadku.

- To huncwot jeden! znowu w tej dziecinnej główce coś sobie wykombinował i narozrabiał niczym pijany zając - gderał wójt mocno zaniepokojony.

Następnego dnia nie obeszło się bez reprymendy; wójt karcąc wnuczka tłuma-

czył, że tak nie można... że to grozi poważnymi konsekwencjami, że może nawet skończyć się tragicznie, że nie są to żarty, i że mamy do czynienia z okupantem. Dzidek słuchał pokornie i tylko od czasu do czasu, wzdychał głośno, mając nadzieję, że to już koniec wywodów. W pewnym momencie nie wytrzymał dłużej i głośno parsknął śmiechem:
- Dziadku! gdybyś tam był i widział, jak oni uciekali, to byś również nieźle się ubawił - radośnie zakończył Dzidek.
- Jacy oni? - dopytywał się wójt.
- Oni to znaczy oni, czyli ci wartownicy znad okopów. Tak pryskali, że po drodze pogubili hełmy, a jeden z nich, to aż wpadł głową do rowu - cieszył się chłopiec. - Ja postąpiłem po partyzancku, i niech dziadek się nie gniewa, bo nie mogłem pozwolić, aby Szwaby, z naszego pola, zabierali pszenicę. Musiałem coś wymyślić i mi się udało... - chełpił się chłopiec.
- Od razu wiedziałem, że w tym dziele ty maczałeś ręce! - wtrącił wójt.
- Nie! Ja rąk w niczym nie maczałem, ja tylko postraszyłem konie, a te, jak dwa wariaty popędziły przed siebie. Zapewne są to konie niemieckie, bo nasze polskie nie są, aż tak strachliwe.
Dzidek, tak się rozgadał, że nie sposób mu było wejść w zdanie. Pokrzykiwał, że on wszystkich Niemców stąd wypłoszy, jak te wróble ze słoneczników, tylko, żeby dorośli mu nie przeszkadzali.. Gdy wójt zażądał, aby mu przysiągł, że na przyszłość, już więcej takich rzeczy robił nie będzie Dzidek rzekł:
- Przysiąc to ja mogę, proszę bardzo, czemu nie, ale jak mnie jakiś Szwab wkurzy, to i tak mu nie daruję, i jak mnie "poniesie", to ich wszystkich stąd przepędzę, na cztery wiatry.
- Masz babo placek! to chcesz przysięgać, tylko po to, aby mnie się pozbyć? - podsumował wójt, podkręcając nieznacznie wąsa.

Zdzisław Hajduczek

Prosto z sesji

W dniu 30.09.2011 r. odbyła się XV sesja Rady Miejskiej w Rymanowie. Porządek Sesji przedstawiał się następująco:

1. Informacja Przewodniczącego Rady Miejskiej w Rymanowie o uczestnictwie w spotkaniach i uroczystościach w okresie międzysesyjnym.
2. Informacja z wykonania uchwał podjętych na XIV sesji Rady Miejskiej wraz z informacją o działalności Burmistrza Gmin w okresie międzysesyjnym.
3. Interpelacje radnych.
4. Informacja Burmistrza Gminy o realizacji budżetu Gminy za I półrocze 2011 roku.
5. Informacja o lecznictwie uzdrowiskowym w Gminie Rymanów.
6. Sprawozdanie z przyjętej przez Radę Miejską Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2008 – 2015.
7. Podjęcie uchwał w sprawie :
   1- udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Brzozów,
   2- udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Miasta Sanoka,
   3- zmiany w wieloletniej prognozie finansowej Gminy Rymanów,
   4- zmian w uchwale budżetowej na 2011 rok,
   5- rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza Gminy Rymanów,
   6- udzielenia Burmistrzowi Gminy zgody na sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości stanowiących własność Gminy Rymanów, położonych w Rymanowie,
   7- udzielenia Burmistrzowi Gminy zgody na sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Rymanów, położonej w Łazach.
8. Odpowiedzi na interpelacje radnych.
9. Wolne wnioski i zapytania.
10. Odpowiedzi na wnioski i zapytania.
11. Zamknięcie sesji.

Jak wynika z powyższego porządku Sesji podjęto dwie uchwały w związku z dofinansowaniem pobytu w przedszkolu dzieci z terenu Gminy Rymanów uczęszczających do przedszkoli w innych gminach, zwiększono wydatki z budżetu o kwotę 310.000 zł w związku z wykonaniem dodatkowych prac przy budowie hali sportowej w Sieniawie. Ponadto podjęto uchwały w sprawie skargi na działalność Burmistrza Gminy (dotyczyła opieszałości w podjęciu decyzji o wycince drzewa na działce będącej własnością gminy Rymanów), oraz udzielono zgody na sprzedaż nieruchomości położonych w Rymanowie i Łazach.

W dalszej kolejności radni wysłuchali sprawozdań o lecznictwie uzdrowiskowym w Gminie Rymanów, o Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2008 – 2015. Burmistrz Gminy przedstawił pozytywna opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej nt. realizacji budżetu Gminy za I półrocze 2011 roku. Wolne wnioski dotyczyły dróg powiatowych, poprawy oświetlenia ulicznego oraz utworzenia przejścia dla pieszych w okolicy szkoły w Króliku Polskim. Po odpowiedzi na wolne wnioski XV Sesja została zakończona.

deka

Rymanowski Kurier Samorządowy

Listopad 2011

Czytając „Rymanowski Kurier Samorządowy" dowiesz się o bieżących działaniach Samorządu Gminy Rymanów.

ORGANIZACJA URZĘDU GMINY W RYMANOWIE
REFERAT SPRAW OBYWATELSKICH, URZĄD STANU CYWILNEGO

Jan MALINOWSKI	ul. Rynek 20	Ralizują zadania z zakresu: • rejestracja stanu cywilnego • odtwarzanie aktów stanu cywilnego • współpraca z parafiami w zakresie realizacji ustawy konkordatowej • wydawanie odpisów skróconych i zupełnych aktów stanu cywilnego • wydawanie zaświadczeń • przyjmowanie oświadczeń • prowadzenie statystyki GUS i współpraca z organami ewidencji ludności • prowadzenie i aktualizowanie bazy danych w zakresie ewidencji ludności • spraw meldunkowych • wydawanie dokumentów tożsamości • przeprowadzania wyborów • planowanie zadań z zakresu obrony cywilnej • organizowani i koordynowanie szkoleń i ćwiczeń obrony cywilnej • spraw wojskowych i obronnych • współdziałanie z organami wojskowymi
Piotr FAŁATOWICZ		
Józef MOLITORYS		
Grażyna MARKOWICZ		

KALENDARZ WYDARZEŃ

DATA	WYDARZENIE
27.09.2011	Gala Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej w Łańcucie – nadanie Certyfikatu ISO-9001 dla Gminy Rymanów
30.09.2011	Sesja Rady Miejskiej w Rymanowie
01.10.2011	II raut dyplomatyczny organizowany przez Stowarzyszenie „Czyń dobro mimo wszystko"
08.10.2011	Zjazd Powiatowy OSP w Iskrzyni
13.10.2011	Gminne uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej w ZSP w Posadzie Górnej
13.10.2011	Dzień Edukacji Narodowej w ZSP w Rymanowie
14.10.2011	VI Dzień Ratownictwa Medycznego w Krośnie organizowany przez Samodzielne Publiczne Pogotowie Ratunkowe w Krośnie
16.10.2011	Dzień Sztuki organizowany przez Stowarzyszenie „Czyń dobro mimo wszystko" RCKP w Krośnie
16-18.10.2011	Kongres Uzdrowisk Polskich w Polczynie Zdroju
19-20.10.2011	Posiedzenie stałych komisji Rady Miejskiej w Rymanowie
20.10.2011	Konferencja w Polańczyku inaugurująca działalność Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów organizowana przez Urząd Marszałkowski
21.10.2011	Finał Mistrzostw Polski w warcabach osób niewidomych i niedowidzących w Dworze Ostoja w Klimkówce
23.10.2011	Biesiada Kół Gospodyń Wiejskich w Głębokiem

ISO 9001:2008 w Urzędzie Gminy Rymanów

Urząd Gminy Rymanów we wrześniu 2010 roku podjął decyzję o przystąpieniu do projektu "Nowa jakość administracji publicznej w samorządach woj. podkarpackiego - ISO narzędziem zarządzania i badania poziomu satysfakcji obywateli ze świadczonych usług". Projekt realizowany był przez Centrum Promocji Biznesu w Rzeszowie.

W dniach od 7 do 9 września 2010 roku rozpoczęte zostały szkolenia pracowników Urzędu w zakresie przekazania wiedzy z zakresu Systemu Zarządzania Jakością, wymagań normy, konsekwencji, powiązań, podejścia procesowego i certyfikacji SZJ. Od stycznia 2011 roku została przygotowana dokumentacja systemowa a ponadto dokonano szeregu usprawnień funkcjonowania Urzędu Gminy Rymanów mających na celu poprawę jakości świadczonych usług. Wdrożona dokumentacja Systemu Zarządzania Jakością została zweryfikowana i zatwierdzona przez uprawnione osoby.

W sierpniu 2011 roku Urząd został poddany kontroli zewnętrznej, przez firmę System & Services Certification SGS Polska Sp. z o.o. w Gdyni, której celem było potwierdzenie, że System Zarządzania Jakością UG Rymanów spełnia wszystkie wymagania odnośnie normy, a Urząd skutecznie wdrożył zaplanowany system zarządzania oraz wykazuje zdolność do osiągania celów wynikających z polityki jakości.

Wynik auditu był wyróżniający. Urząd Gminy Rymanów otrzymał certyfikat potwierdzający, że działanie Urzędu jest zgodne z wymaganiami Systemu Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001: 2008.

Uroczysta gala wręczenia certyfikatów dla 8 gmin Województwa Podkarpackiego, które wdrożyły System Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001: 2008 odbyła się 27 września 2011 roku na zamku w Łańcucie podczas 10 edycji Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej.

Gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej

13 października br. odbyły się uroczystości związane z obchodami Dnia Edukacji Narodowej. W ZSP w Posadzie Górnej odbyła się oficjalna część obchodów, czyli spotkanie dyrektorów wszystkich szkół i placówek oświatowych, z udziałem uczniów szkoły w Posadzie Górnej oraz wszystkich jej nauczycieli. Ponadto w uroczystości udział wzięli: przedstawiciele Rady Miejskiej w osobach przewodniczącego Rady Pana Henryka Smolika oraz radnego wsi Posada Górna, Pana Michała Chentosza. Na spotkaniu nie zabrakło władz Gminy Rymanów - Pana Wojciecha Farbańca - Burmistrza Gminy oraz jego zastępcy - Pana Jana Materniaka, którzy wręczyli nagrody Burmistrza najlepszym nauczycielom pracującym w szkołach prowadzonych przez gminę. Nagrodą tą uhonorowano 11 nauczycieli. Wręczono także akty mianowania 7 nauczycielom.

Szanowni Państwo
Dyrektorzy, Nauczyciele,
Wychowawcy i Pracownicy Oświaty!

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy Państwu życzenia i podziękowania za pracę pedagogiczną oraz za trud włożony w kształcenie umysłów naszych dzieci. Dziękujemy za profesjonalizm, wysokie kwalifikacje i odpowiedzialność z jaką realizujecie swoje obowiązki. To dzięki Państwa zaangażowaniu możliwe są sukcesy uczniów i rozwój naszych szkół.

W naszych szkołach pracują znakomici Nauczyciele i Wychowawcy. Są to w większości ludzie skromni, nie szukający rozgłosu, skoncentrowani na swojej misji. Jesteśmy głęboko przekonani, że zawód Pedagoga jest powołaniem. Nauczaniu muszą towarzyszyć nie tylko merytoryczne kompetencje ale także rodzaj twórczej pasji. Wykonujecie Państwo trudną ale i zaszczytną pracę.

Życzymy, aby Wasza praca, Drodzy Państwo, mimo wielu napotykanych trudności była dla Was satysfakcją i spełnieniem. Składamy również życzenia sukcesów i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Henryk Smolik
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Rymanowie

Jan Materniak
Z-ca Burmistrza
Gminy Rymanów

Wojciech Farbaniec
Burmistrz
Gminy Rymanów

Gmina Rymanów walczy o pieniądze z Unii Europejskiej

Kończy się powoli okres programowania 2007-2013 w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych. Niewiele natomiast wiadomo o nowej perspektywie finansowej na lata 2014 -2020. Z pewnością każdy chciałby pozyskać dla siebie jak najwięcej pieniędzy po to, by móc zrealizować kolejne inwestycje. Niewątpliwie samorządy są jednym z podmiotów najbardziej zainteresowanych otrzymaniem pomocy finansowej z UE. Gmina Rymanów także podejmuje wszelkie możliwe działania, aby maksymalnie wykorzystać kończący się okres finansowania, o czym świadczą projekty złożone w różnych konkursach. Obecnie czekamy na rozpatrzenie następujących wniosków:

1. Tytuł projektu: ***Przebudowa i rozbudowa sieci wodociągowej na terenie Gminy Rymanów. Projekt złożony został w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013*** w ramach osi 4 - Ochrona środowiska i zapobieganie zagrożeniom, Działanie - 4.1 Infrastruktura ochrony środowiska, Schemat - B Zaopatrzenie w wodę. Wartość projektu ogółem - 1.853.781,01zł, wnioskowane dofinansowanie - 1.297.646,69 zł. Przedmiot projektu obejmuje zadania już zrealizowane, jak i planowane do realizacji, którymi są: przebudowa sieci wodociągowej wraz z przyłączami w obrębie ulic: Rynek, Piekarska, Kilińskiego, Boczna, Piękna, Kolejowa, Bieleckiego, Garbarska, Ogrodowa, Sanocka, budowa sieci wodociągowej w Miejscowości Posada Górna - ul. 3-go Maja

2. Tytuł projektu : ***„Zintegrowany system ratownictwa w obszarze przygranicznym - współpraca i doposażenie jednostek straży pożarnej w Rymanowie i Nowowołyńsku".*** Projekt złożony w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013, Priorytet 2 - Poprawa jakości życia, Działanie 2.1 -

Ochrona środowiska w obszarze przygranicznym. Wartość projektu ogółem - 494 818,33 EUR, wnioskowane dofinansowanie - 445 336,49 EUR . Celem ogólnym projektu jest "Podniesienie poziomu bezpieczeństwa oraz zwiększenie efektywności działań ratowniczych w obszarze transgranicznym na obszarze gminy Rymanów i miasta Nowowołyńsk".
W ramach projektu planuje się min.:
- zakup specjalistycznego sprzętu ratowniczo - gaśniczego dla jednostki Ochotniczej straży Pożarnej w Rymanowie - samochodu ratowniczo-gaśniczego z wyposażeniem oraz łodzi ratowniczej wraz z silnikiem zaburtowym i osprzętem do łodzi.
- remont garażu i świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Rymanowie i zakup wyposażenia do świetlicy.
- zakup samochodu strażackiego - drabiny przez Partnera projektu.
- organizację konferencji, szkoleń, zawodów strażackich

3. Tytuł projektu: ***"Rozwój współpracy partnerskiej na rzecz poprawy transgranicznej infrastruktury ochrony środowiska w miastach Rymanów w Polsce i Pustomyty na Ukrainie"***. Wniosek złożony w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013, Priorytet 2 - Poprawa jakości życia, Działanie 2.1 - Ochrona środowiska w obszarze przygranicznym. Wartość projektu ogółem - 2 512 000,65 EUR, wnioskowane dofinansowanie - 2 260 800,59 EUR . Celem ogólnym projektu jest poprawa atrakcyjności i konkurencyjności społeczno-gospodarczej Gminy Rymanów oraz Miasta Pustomyty - wykorzystanie szans rozwojowych w zakresie turystyki i całej branży okołoturystycznej oraz wzrost standardu
i jakości życia mieszkańców Miasta i Gminy Rymanów i Miasta Pustomyty poprzez podniesienie jakości środowiska naturalnego.
W ramach projektu planuje się min.:
· rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków w Rymanowie ze zmodyfikowanym procesem oczyszczania, procesem oczyszczania ścieków biologiczną metodą osadu czynnego i procesem doczyszczania ścieków metodą chemiczną. Modernizowana oczyszczalnia zostanie wyposażona w nowy system sterowania i wizualizacji.
· przebudowę przepompowni ścieków w Pustomytach (Ukraina)
· zorganizowanie konferencji i warsztatów szkoleniowych

4. Tytuł projektu: ***Rozbudowa budynku Zespołu Szkół w Króliku Polskim o salę gimnastyczną z zapleczem. Projekt składany do Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.*** Wartość ogółem - 1 083 600 zł, wnioskowane dofinansowanie - 300 000 zł. W ramach projektu planuje się zakończenie budowy oraz wyposażenie sali gimnastycznej w Króliku Polskim..

Przejście podziemne w Rymanowie

Trwają roboty związane z budową przejścia podziemnego dla pieszych w Rymanowie. Zadanie nosi nazwę "Przebudowa drogi krajowej nr 28 Zator-Medyka, w km 248+200 w m. Rymanów w związku z budową przejścia podziemnego (tunelu) dla pieszych", gdzie łączna kwota netto na realizację zadania wynosi 2 338 437,92 zł, z czego wkład Gminy 188 466,11 zł netto. Pozostała kwota pokrywana jest przez Inwestorem w/w zadania jest Generalną Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddział w Rzeszowie. Wykonawcą inwestycji jest Firma "INTOP Tarnobrzeg" Sp. z o.o. W związku z powyższym niedługo znacznie poprawi się bezpieczeństwo na rymanowskich drogach oraz znikną niedogodności w ruchu kołowym.

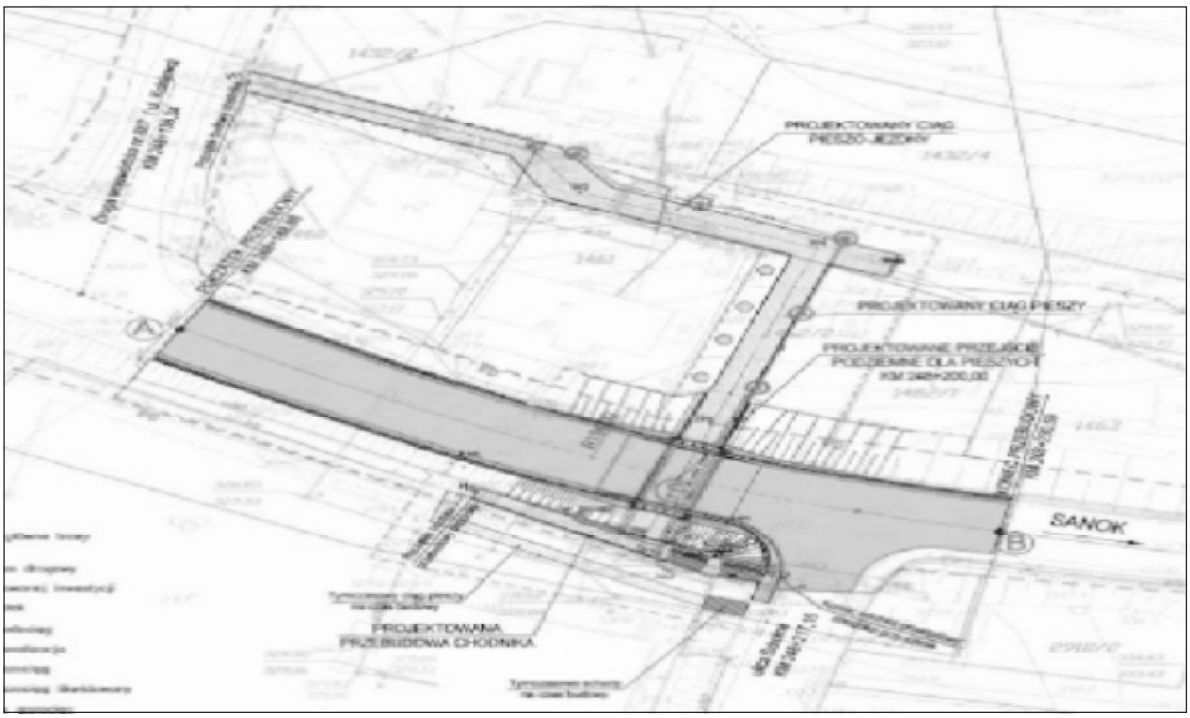

Na bieszczadzkiej połoninie

Po długiej przerwie wznowiła działalność sekcja turystyczna stowarzyszenia "Nasz Rymanów". Wędrowaliśmy dotąd po malowniczych górach i dolinach raczej w okolicach nieodległych od naszego miasta. Teraz postanowiliśmy uczynić coś więcej: spróbować wejść na najwyższy szczyt polskich Bieszczadów – Tarnicę, o wysokości 1346 metrów.

Aby mieć na to dostatecznie wiele czasu, wyruszyliśmy z rymanowskiego rynku w drogę busem już kilka minut po godzinie 5-tej, gdy świt rozjaśniać zaczął dopiero wschodnie niebo. Jechaliśmy w tę właśnie stronę przez Sanok, Lesko, Czarną. Humory dopisywały, a co ważne – pogoda także. Zbliżając się do Lutowisk zobaczyliśmy hen daleko przed nami panoramę najwyższych bieszczadzkich szczytów. Była wśród nich także Tarnica.

Nasza grupa wędrowców rozpoczęła drogę ku połoninom w Ustrzykach Górnych. Tu pożegnaliśmy na razie sympatycznego kierowcę busa, który miał po nas przyjechać do Wołosatego, tak abyśmy wędrować mogli odmiennym szlakiem schodząc z połonin w dół. Doświadczyliśmy, jak piękny jest poranek w wysokich Bieszczadach. W rześkim powietrzu dobrze maszerowało się leśną ścieżką wiodącą stokami Szerokiego Wierchu. Odpoczywając po drodze, dotarliśmy wreszcie do wysokiej połoniny. Warto było zatrzymywać się co chwilę, by chłonąć wzrokiem świat bieszczadzkich gór. Za położonymi hen w dole Ustrzykami Górnymi wznosiły się majestatyczne połoniny: Caryńska, a za nią Wetlińska. Na lewo od nich widniała Wielka Rawka ze swą wielką kopułą szczytową i Mała Rawka jakby przycupnięta obok niej. Idąc ku niewidocznej jeszcze Tarnicy, oczom naszym ukazywać się zaczął świat tej największej w naszej ojczyźnie grupy połonin. Najpierw ogromny garb Szerokiego Wierchu, na który pięliśmy się mozolnie czerwonym turystycznym szlakiem, potem najeżony skałkami grzbiet Bukowego Berda opadający hen w dół ku potokowi Terebowiec przepaścistymi stokami. Wreszcie ukazała się ona! Cel naszej wędrówki – Tarnica. Niczym wyspa wśród morza gór, opadająca hen w dół stromymi stokami, tu i ówdzie grehotem skalnym pokrytymi, z krzyżem na szczycie. Zza Bukowego Berda wyłonił się niebawem skalisty Krzemień, za nim Kopa Bukowska i legendarny Halicz. Pięliśmy się wyżej i wyżej grzbietem Szerokiego Wierchu. Powiał przez chwilę chłodniejszy wiatr, przypominając, że jesteśmy na wysokiej połoninie.

Dotarliśmy do Tarniczki o wysokości 1315 m. pod nami widniała przełęcz ze skrzyżowaniem turystycznych szlaków, na niej sporo turystów. Wielki trójkątny zachodni stok Tarnicy wznosił się nad przełęczą. Poprowadzona północnymi stokami ścieżka trawersowała zbocze góry. Odpoczęliśmy nieco. Niektórzy uczestnicy naszej wędrówki zdążyli już zejść ze szczytu i obiecali poczekać tu na nas – tych idących wolniej – na przełęczy. Co czuje turysta, idąc skalistą ścieżką wśród kamieni i ogromnych głazów, gdy do szczytu jest już tak niedaleko?... co odczuwa zwłaszcza ten, który wędruje na Tarnicę po raz pierwszy? Zapewne trudno to wyrazić słowami. Trzeba samemu wybrać się na tę górę, jakże związaną z postacią naszego Ojca świętego, który po raz pierwszy jako młody jeszcze wtedy ksiądz dotarł tu z grupą przyjaciół w 1954 roku, gdy po latach wojny turystyka w tych odludnych wtedy górach stawiała dopiero na nowo pierwsze kroki. To właśnie niedługo później Bieszczady – ten skrawek wschodnich Beskidów, jaki nam w granicach naszej ojczyzny pozostał – stały się synonimem utraconej Czarnohory czy Gorganów – ich substytutem. I może właśnie między innymi dlatego stał się dla tak wielu tak bliski. Bo jakże nie zachwycić się tym morzem gór widniejącym dookoła, po stokach których wędrują cienie chmur wiatrem gnanych.

Po robieniu zdjęć siedzieliśmy odpoczywając i patrząc na ten bieszczadzki zaczarowany świat. Sporo turystów wchodziło na szczyt i opuszczało go schodząc ku przełęczy. Nie chciało się wracać, ale czas, ten nieubłagany czas, biegnie wtedy tak szybko. Wędrowaliśmy w dół ku przełęczy, a potem szlakiem w stronę Wołosatego, najpierw połoniną, a potem lasem. Nie było łatwo, miejscami dosyć stroma kamienista ścieżka po wielogodzinnym marszu nie ułatwiała wędrówki, ale po wyjściu z lasu było już o wiele łatwiej, lżej. Oglądaliśmy się do tyłu za siebie, patrząc na oddalającą się Tarnicę . świadomość, że byliśmy tam wysoko na szczycie cieszyła zapewne wszystkich. w Wołosatem przy ognisku piekliśmy kiełbasę, atmosfera była prawdziwie górska, bo wszak wszyscy- cała nasza grupa – pokonali Szeroki Wierch i Tarnicę. Cóż – Bieszczady są pod tym względem – rzec by można "demokratyczne", bo na wysoką połoninę wyjść można tylko na własnych nogach.

Wracając do Rymanowa zatrzymaliśmy się w restauracji w Smereku na konsumpcję naleśników z borówkami, a potem w Jaśliskach, aby obejrzeć i posłuchać ciekawych występów artystycznych na dawnym jaśliskim rynku w ramach Festiwalu Filmu Karpackiego oraz kupić coś z jadła sprzedawanego tam na spożywczych stoiskach. Do Rymanowa było już blisko… Wracaliśmy pełni wrażeń, w doskonałych humorach. Cóż – Bieszczady maja to do siebie, że jeśli ktoś chociaż raz zaznał smaku połoniny, na twarzy poczuł podmuch wiejącego wiatru, a oczyma zobaczył panoramę gór sięgającą kilkudziesięciu nieraz kilometrów, to będzie musiał tu wracać wielokrotnie gnany jakąś siłą nieprzepartą.

Lesław Materniak

Wizyta gości z Austrii w Liceum Ogólnokształcącym w Rymanowie

Sukcesy zawodników MTB Rymanów w 2011 roku

Wycieczka sekcji turystycznej Stowarzyszenia Nasz Rymanów na Tarnicę

Działalność Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Rymanowie